Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 167. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Bezczelność roszczeń niemieckich.

Zbrodniarze wojenni chcą, aby ich świat uważał za niewiniątka. — Ohydna komedja. — Niemcy nie chcą znać i rozumieć ducha innych narodów. — Jawne niebezpieczeństwo lepsze niż utajone.

Na wszelkie konferencje, tak rozbrojeniowe, jak gospodarcze, delegaci niemieccy jeżdżą z oczyma zapuchniętemi od udanego płaczu nad smutną rzekomo dolą swojego narodu. Towarzyszy im lament całej prawie prasy nad „hańbą“ wersalską i upokorzeniem, że nie mogą się zbroić dowoli, a za tem idzie niepokój o własne bezpieczeństwo (choć żaden sąsiad im nie zagraża) i brak wiary w odrodzenie gospodarcze. Wskutek tego Niemcy stają się ogniskiem niepokoju gospodarczego w Europie i świecie całym. Tylko zdjęcie więzów wersalskich z narodu niemieckiego — wołają — może uzdrowić Niemcy, świat cały pod względem gospodarczym.

Są w świecie wpływowi politycy, zwłaszcza **żydowskiego** pochodzenia (Blum we Francji, Borah w Ameryce i wielu innych), którzy lamentom niemieckim dają wiarę często pod wpływem brzęczących złotych argumentów. Ufają także obietnicom ich i uroczystym przyrzeczeniom, choć Niemcy tylokrotnie już świat oszukali. My, którzy Niemców lepiej znamy, wiemy doskonale, że ich zobowiązania i przyrzeczenia nic nie znaczą, o ile niema **siły**, którąby do ich dotrzymania zmuszała. Skoro zaś sami mają siłę, są **brutalni bez granic** i żadne względy nie mogą ich powstrzymać od zupełnego pognębienia przeciwnika. Nie trudno sobie wyobrazić, **coby byli dokazywali, gdyby byli wojnę wygrali.** Znane są ich projekty z czasów wojny (memorjały profesorów uniwersytetów, przemysłowców i polityków). Zniszczenie potęgi kolonjalnej Anglji, zupełne uzależnienie Francji, zabór wybrzeża flandryjskiego, zajęcie Polski, przyłączenie do Niemiec zagłębia Briey i Longwy, 300 miljardów złotych marek odszkodowań — oto co w ogólnych zarysach dla siebie żądali, a nie byliby zapewne także o swoich sojusznikach zapomnieli. Wiadomo przecież, jak ohydne warunki w pokoju bukareszteńskim podyktowali pobitej Rumunji. Kiedy jeden z delegatów rumuńskich zaniósł się płaczem nad hańbą swego narodu, miał delegat Niemiec czelność oświadczyć: Nie martw się Pan, wszystko to nic w stosunku do tego, co mamy w zanadrzu dla innych przeciwników. A równocześnie prawie generał Hoffmann w Brześciu walił szablą w stół, aby bolszewików zmusić do ustępstw, których nawet krętacz Trocki przyznać nie chciał.

Zapomniał lub udaje, że zapomniał o tych wyczynach Niemców stary szalawiła angielski Lloyd George, gdy świeżo w parlamencie angielskim atakował Mac Donalda za porozumienie z Francją, tego samego Mac Donalda, który dawniej ślepo ufał Niemcom aż ostatecznie się przekonał, że **z Niemcami można mówić tylko z batem w ręku.** Tym batem ma być **porozumienie angielsko-francuskie**, świeżo w Lozannie zawarte.

Jest w tem niejako **ironja losu**, że takie porozumienie, niesłychanie ważne dla rozwoju stosunków w Europie, zawarli dwaj lewicowi politycy, którzy dawniej Niemcom ufali i nad ich dolą się litowali. Obłuda niemiecka i buta wyleczyła ich z mrzonek, że dla pokoju światowego trzeba Niemcom robić ustępstwa. Przekonali się, że **ustępstwa rozzuchwalają Niemców i do coraz to nowych roszczeń pobudzają.** Tylko dzięki smutnemu doświadczeniu w przeszłości Niemcom nie udało się tym razem uzyskać ustępstw natury politycznej, przedewszystkiem prawa do nieograniczonych zbrojeń i skreślenia tego ustępu Traktatu Wersalskiego, który mówi o winie Niemiec w wywołaniu wojny.

Niemcy długo spekulowali na to, że uda im się Anglję przeciągnąć na swoją stronę i pokłócić z Francją. W tym celu rozwinęli w Anglji niesłychaną propagandę, która ich kosztowała grube miljony (pożyczone w Ameryce). Z żalem i wstydem przekonują się, że się zawiedli. Zawód spotkał ich także we Francji. Herriot, kiedy pierwszy raz był premjerem (1924) pod wpływem swoich socjalistycznych przyjaciół, szedł mocno na ustępstwa wobec Niemiec. Doznawszy zawodu idzie obecnie śladami swoich poprzedników Lavala i Tardieu'go, a nawet Poincaré nie może mu wiele zarzucić. Przyczyniają się do tego nastroje we Francji, którą niepokoją tajne zbrojenia niemieckie i takie fakty jak skazanie przez Sąd Rzeszy w Lipsku za „zdradę stanu“ redaktora „Weltbühne“ Karola von Ossetzky'ego na półtora roku więzienia, ponieważ za gazetami francuskiemi podał szczegóły popierania przez Reichswehrę niedozwolonego lotnictwa wojskowego. Zrobił swoje także **ruch hitlerowski** w Niemczech, który wybrykami swojemi niepokoi sąsiadów. Coraz częściej prasa francuska zapytuje, **dokąd Niemcy zmierzają** i przypomina fakty z przeszłości, które dowodzą **brutalności** Niemców wo-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Nacjonaliści pruscy u steru.

Usuwanie dotychczasowych dygnitarzy państwowych. — Dookoła sprawy rozwiązania partji komunistycznej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 7. Drugi dzień stanu wyjątkowego na terenie Brandenburgji i Berlina upłynął bez szczególniejszych wydarzeń. Dowódca okręgu jako pełnomocnik władzy wykonawczej opublikował **zarządzenia zakazujące nawoływania do strajku generalnego w słowie i piśmie** i rozpowszechniania ulotek, któreby propagowały strajk generalny. Dowódca wojskowy uważa bowiem strajk generalny za polityczny środek walki, przeciwko rozporządzeniu prezydenta Rzeszy z dnia 20 czerwca 1932 r. i jako taki zagrażający publicznemu porządkowi.

Na pierwszem posiedzeniu nowego pruskiego gabinetu, pod przewodnictwem komisarycznego premjera zjawiło się zamiast ministrów tylko kilku podsekretarzy stanu, którzy zatwierdzeni zostali na swych stanowiskach. Pierwszem zarządzeniem nowego pruskiego gabinetu, było **przeprowadzenie we wszystkich urzędach zmian personalnych.** Rozpoczynając od ministrstw, otrzymało w dniu wczorajszym dymisję trzech sekretarzy stanu, czterech nadprezydentów, sześciu prezesów rejencji, dziesięciu prezydentów policji i dyrekt. policji. Między nimi znajduje się prawa ręka byłego premjera Brauna, sekretarz stanu w prezydjum rady ministrów dr. Weissmann, którego telegraficznie zawiadomiono o dymisji. Pełnomocnik władzy wykonawczej gen. Rundstedt w porozumieniu z Papenem zrobił **doniesienie karne na wszystkich trzech dygnitarzy policji berlińskiej,** a więc na byłego prezydenta policji Grzesińskiego, wiceprezydenta policji Weissa i kierownika policji mundurowej Heimansberga, obwiniając ich o stawianie oporu przeciwko władzy, jakiego dopatrywał się przez wzdryganie się oddania swych urzędowych czynności. Prawdopodobnie jest to rodzaj **przeciwdziałania przeciwko środkom prawnym,** z jakich wszyscy wyżej wymienieni chcieliby skorzystać, w obronie swoich praw urzędniczych. Pozatem chodzi o **pozbawienie ich poborów emerytalnych.**

Zaostrzenie wewnętrzno - politycznego kursu wyraża się również **w ściganiu wszystkich podejrzanych o propagandę komunistyczną. Wczoraj aresztowano około 100 osób, za rozdawanie ulotek treści komunistycznej.** Czy dojdzie do rozwiązania partji komunistycznej, i kierowanej przez nią tak zwanej **„przeciwfaszystowskiej akcji“** w tej chwili, jeszcze nie jest zupełnie zadecydowane. W tym kierunku niema jeszcze jednomyślności rządu Rzeszy, albowiem przeważają obawy, że zakaz partji komunistycznej na 10 dni przed wyborami może **umocnić szeregi socjal-demokracji.** Pozatem chodzi również o uzyskanie odpowiednich norm prawnych, któreby uzgadniały wystąpienie rządu.

Ewentualnie rozwiązaniu uległyby tylko organizacje bojowe, a mianowicie tak zwana „Czerwona opozycja“ związków zawodowych, oraz komunistyczny „Związek walki“.

Co do zaakzu zgromadzeń wyborczych, to istnieje obawa, że w razie przeprowadzenia zakazu może wynik wyborów być zaskarżony na podstawie obowiązującej ustawy wyborczej. Pozatem jeszcze wymaga rozstrzygnięcia zagadnienie, **czy rozwiązanie partji komunistycznej obejmie Prusy, czy też całą** Rzeszę. Wszystkie te sprawy będą omawiane na konferencji rządów krajowych, która zwołaną została do Sztuttgardu na nadchodzącą sobotę.

AR.

Były rząd pruski nie chce uznać nowego stanu rzeczy.

I Badenja przeciwko zamachowi stanu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 7. Były gabinet pruski zebrał się wczoraj jeszcze raz na ostatnie posiedzenie, na którem postanowił wysłać telegram do prezydenta Rzeszy Hindenburga, wskazujący na **nielegalność najnowszego dekretu o ustanowieniu komisarza rządu Rzeszy dla Prus.** W telegramie tym członkowie rządu pruskiego proszą o zawieszenie i ograniczenie wykonania wspomnianego dekretu, aż do czasu zapadnięcia wyroku Trybunału Stany w Lipsku.

Trybunał Stanu zbiera się w sobotę, celem rozpatrzenia skargi byłego rządu pruskiego. Jak słychać, nowy gabinet zamierza przeciągć tę prawno-państwową dyskusję przez **zakwestjonowanie legitymacji czynnej dla byłego rządu.** Jeżeli Trybunał Stanu utożsamiłby się z tym poglądem, odpadłaby wszelka możliwość procesowania się i zbadania wypadków pod względem prawnym.

Również Badenja przyłączyła się do skargi rządu pruskiego, wychodząc z tych samych zasadniczych pobudek, że **zarządzenie komisarza rządowego, narusza postanowienia konstytucji weimarskiej.** W kołach politycznych małe są widoki na powodzenie skargi.

AR.

Nowi ministrowie pruscy.

Berlin, 21. 7. (PAT) Kanclerz von Papen w charakterze rządowego komisarza w Prusach przystąpił do **komisarycznego obsadzania stanowisk poszczególnych ministerstw w rządzie pruskim.** Na stanowisko ministra spraw wewn. powołany został komisarz **Bracht,** który objął urzędowanie. Na ministra handlu wyznaczony został komisarz banku Rzeszy dr. **Ernst,** na kierownika pruskiego ministerstwa finansów powołano sekretarza stanu **Schleusenera,** na kierownika ministerstwa rolnictwa sekretarza stanu w Min. wyżywienia Rzeszy **Mussekla.** Stanowiska ministra sprawiedliwości i kultury nie zostały dotychczas obsadzone. Pozatem przewiduje się szereg zmian na stanowiskach podsekretarzy stanu, nadprezydentów i prezydentów regencyj.

Berlin, 21. 7. (PAT) Jako dalsi członkowie w skład nowego rządu komisarycznego Prus weszli jako minister sprawiedliwości **Hölscher,** kultury **Lammers** i opieki społ. **Scheidt.**

bec zwyciężonych. Jedna z gazet już po rozpoczęciu konferencji lozańskiej przypomniała następujący szczegół z r. 1871: Kiedy zwyciężona Francja w krótkim terminie miała złożyć 5 miljardów złotych franków, które jej nałożył „dyktat“ frankfurcki (pokój zawarty był we Frankfurcie n. Menem), wyłoniły się pewnego dnia trudności i poseł Jules Favre prosił „żelaznego kanclerza“ o rozmowę, aby wyprosić zwłokę. Bismarck zjawił się w białym uniformie kirasjerskim i, nie zmrużywszy nawet oka, położył na stół swoje potężne szablisko. Kiedy się dowiedział, o co chodzi, oświadczył mniejwięcej co następuje: **„Jeżeli do pewnego określonego dnia i godziny Francja nie uskuteczni wypłat, niezwłocznie wejdą w życie przepisy karne traktatu“.**

Twarde to były słowa — powiada owe pismo — ale odpowiadały przepisom, które zwycięzca podyktował. Obecnie wojska koalicyjne na **pięć lat przed terminem** opuściły Moguncję (Mainz). Tłum niemiecki, zamiast uznać ten rycerski gest, żegnał wrzaskiem odchodzące wojska.

Niektórzy Francuzi dziwią się temu, bo nie znają ducha niemieckiego, a właściwie pruskiego, który zaraża całe Niemcy. Zwolna jednak zaczynają go rozumieć i **na tem właśnie** polega nadzieja, że w przyszłości Niemcom trudniej będzie uzyskać dalsze ustępstwa. **Układny, lamentujący, a czasem zlekka odgrażający się Bruening, który mógł się powoływać na „pokojowo usposobione“ masy niemieckie (socjalistów i centrowców) był dla pokoju świata — i dla Polski — stokroć niebezpieczniejszy od von Papena z zaszarganą przeszłością zamachowca na terenie amerykańskim w czasie wojny.** Do tego za pierwszym stał układny i zręczny generał Groener, który „tajną armję“ niemiecką umiał doskonale maskować. Następca jego v. Schleicher, wykonujący robotę dość jawną, stanowi jakby rodzaj reflektora, w którego świetle niebezpieczeństwo niemieckie ukazuje się z całą wyrazistością.

Z tego i z innych względów obrót rzeczy w Niemczech musi wywołać u nas **uczucie pewnego zadowolenia.** Lepsze jest jawne niebezpieczeństwo, do którego odparcia musimy i możemy się przygotować — niż utajone, które ciągle rośnie i przybiera na sile, aby wybuchnąć w chwili, kiedy najmniej na nie będziemy przygotowani. **J. T.**

Marks i Brüning o nowej sytuacji

Berlin, 21. 7. (PAT) Byli kanclerze Rzeszy, będący leaderami partji centrowej, Marks i Brüning wystąpili wczoraj z ostrym protestem przeciwko zarządzeniom nadzwyczajnym rządu Rzeszy na terenie Prus.

Pierwszy kanclerz na zgromadzeniu centrum w Królewcu oświadczył, że **akcja rządu Papena wywołać musi jaknajwiększe zastrzeżenia.**

Kanclerz Brüning przemawiając na meetingu wyborczym podkreślił, że **odroczenie utworzenia rządu pruskiego do czasu wyborów do Reichstagu nastąpiło na wyraźne życzenie narodowych socjalistów.** Tem samem odpada główny argument rządu Papena, uzasadniający wprowadzenie komisarza dla Prus. Zapytać należy, **czy konieczny był afront, uczyniony mężowi stanu Severingowi,** który, jak nikt inny przez lat 14 prowadził akcję przeciwko komunistom.

Ostre zarządzenie gen. Rundstedta

Berlin, 21. 7. (PAT) Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję gen. Rundstedt wydał dwa niezwykle ostre rozporządzenia wchodzące natychmiast w życie. W pierwszem nakazuje on policji, aby, gdzie tylko tego będzie trzeba, **energicznie i bezzwłocznie używała broni.** Drugie rozporządzenie przewiduje **zaostrzenie przepisów przeciwko nielegalnym posiadaczom broni.**

Centrowcy nadreńscy telegrafują do Hindenburga.

Berlin, 21. 7. (PAT) Nadreńska partja centrowa wystosowała do prezydenta Hindenburga **telegraficzny protest przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy. Partja domaga się uchylenia wszystkich zarządzeń nadzwyczajnych, wydanych przez rząd Papena, na obszarze pruskim.**

Rezolucja socjalistów niemieckich.

Berlin, 21. 7. (PAT) Zarząd naczelny i komitet wykonawczy partji socjaldemokratycznej na wspólnem posiedzeniu uchwalił rezolucję zwracającą się ostro **przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy w Prusach.** Rezolucja wyraża uznanie byłym ministrom socjal-demokratycznym w rządzie pruskim oraz b. prezydentowi policji Grzesińskiemu. Dzień 31 lipca — stwierdza rezolucja — musi być dniem sądu ludowego nad rządem baronów i ich pomocników nacjonalistycznych. Rezolucja występuje **przeciwko szerzonym przez komunistów hasłom strajku generalnego.**

Hitlerowcy przeciwko komunistom

Berlin, 21. 7. (PAT) Według doniesień prasy kierownictwo stronnictwa socjal-narodowego wystąpić ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego z żądaniem do kanclerza Papena o **rozwiązanie partji komunistycznej i zawieszenie całej prasy komunistycznej.**

Zawieszenie „Acht-Uhr Abend-Blatt“

Berlin, 22. 7. (PAT) Na zarządzenie komendanta wojskowego m. Berlina zawieszony został na okres 4 dni dziennik demokratyczny „Acht Uhr Abend Blatt“, wydawany przez koncern Mossego. Zakaz nastąpił z powodu umieszczenia przez dziennik karykatury, przedstawiającej kanclerza Papena podpisującego przy suto zastawionym stole dekrety nadzwyczajne.

Protest centrowców.

Berlin, 22. 7. (PAT). Zarząd stronnictwa centrowego zwołany został telegraficznie na jutro do Berlina. Wiceprzewodniczący stronnictwa pos. Joos ogłasza deklarację zawierającą **ostry protest centrum przeciwko zarządzeniom rządu von Papena, w Prusach.** Zarządzenia te — podkreśla deklaracja — wywołały w szeregach partji centrowej wielkie zdumienie. Centrum solidarnie odrzuca je, jako sprzeczne z konstytucją, a równocześnie zakłada uroczysty protest przeciwko nadużywaniu paragrafu 48 konstytucji dla przeprowadzenia jednostronnych życzeń partyjnych.

Konferencja w Sztutgarcie.

Berlin, 22. 7. (PAT). Kanclerz Papen zwrócił się w drodze telegraficznej do premjerów krajów związkowych, z zaproszenie mna konferencję, jako odbyć się ma w Sztutgarcie w dniu 23 bm. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy von Gayl i Schaeffer.

—::—

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Berlin, 21. 7. (PAT). Donoszą o następujących zajściach, jakie zdarzyły się w ciągu ubiegłej nocy w Berlinie. O północy **komuniści usiłowali wznieść barykady w dzielnicy wschodniej,** używając do tego celu **zatrzymany i opanowany autobus i tramwaj.** Gdy na miejsce przybyła policja, komuniści przyjęli ją **gradem kul rewolwerowych. Policjanci odpowiedzieli salwą. Zabity został jeden komunista, a szereg uczestników zajścia zostało ranionych.**

W Hamburgu doszło do **ostrego tarcia** między narodowymi socjalistami i tzw. frontem antyfaszystowskim. W czasie bójki **jeden narodowy socjalista został zabity, a szereg dalszych lekko ranionych.**

Według doniesień ze Szczecina w kąpieliksu Zingst **zamordowany został urzędnik** wydelegowany do nadzoru na zgromadzenie komunistyczne.

W Gelsenkirchen doszło również do **ostrego starcia** między narodowym socjalistą a członkami „Żelaznego frontu“. **Hitlerowiec dał szereg strzałów,** na skutek których **trzech uczestników zostało ciężko ranionych.** W walce, jaka się następnie wywiązała, **sprawca napadu doznał ciężkich obrażeń.**

Prasa francuska i angielska o nowej sytuacji w Niemczech.

Paryż, 21. 7. (PAT) Prasa francuska z niepokojem rozpatruje sytuację w Niemczech w związku ze zrobieniem nowych ustępstw przez kanclerza na rzecz hitlerowców. Przypuszczać należy, że **da się może uniknąć wojny domowej** wobec wielkich sił republikańskich z jednej strony, a hitlerowców i Reichswehry z drugiej strony. Cała prasa zgodnie stwierdza, że **Niemcy znajdują się pomiędzy dyktaturą a anarchją, czem mogą być słusznie zaniepokojeni sąsiedzi.**

Londyn, 21. 7. (PAT) Prasa angielska podaje wiadomość z Berlina jako największą sensację dnia. Wstrzymuje się jednak naogół od komentarzy. „Daily Herald“ oskarża komunistów o rozbicie ruchu robotniczego i kończy wezwaniem, że **jeszcze dziś nie jest zapóźno, aby dyktaturze i Hitlerowi przeciwstawić solidarny jednolity front robotniczy.** Milczeniem reszty prasy tłumaczone jest częściowo zakłopotanie prasy, albowiem czynniki konserwatywne Wielkiej Brytanji nie wiedzą, jak potraktować obecną sytuację.

W komentarzach dzienników angielskich przeważa zdanie, że jest to raczej **manewr kół prawicowych,** które zdołały wywrzeć nacisk na obecny rząd i przekonać go o potrzebie wkroczenia. Przy tej sposobności podkreśla się **zdecydowany wpływ Hitlera,** na który wskazują nagłe zarządzenia rządu Rzeszy

Rosja Sowiecka na konferencji rozbrojeniowej.

Poprawki sowieckie odrzucono.

Genewa, 21. 7. (PAT). W komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat ZSRR. złożył do projektu rezolucji końcowej szereg poprawek, zmierzających do zupełnej zmiany tekstu tej rezolucji w sensie znanych haseł rozbrojeniowych ZSRR. Poprawki sowieckie zmierzają do proklamowania **redukcji o jedną trzecią wszystkich zbrojeń** z wyjątkiem krajów których armja nie przekracza 30 tys. a tonaż floty 100 tys. ton, do całkowitego zakazu bombardowania powietrznego i zniesienia lotnictwa bombardującego, do zniesienia czołgów i artylerji ruchomej o kalibrze 100 mm. itp.

omisja konferencji rozbrojeniowej obradowała nad projektem rezolucji końcowej, przedstawionej przez Benesza. W dyskusji nad pierwszą częścią projektu zabrał głos Litwinow, który w długiem przemówieniu motywował poprawki sowieckie. Po przemówieniu delegata włoskiego Balbo przystąpiono do głosowania nad poprawkami sowieckiemi do części pierwszej, zmierzającemi do redukcji zbrojeń o $1/3$. Na żądanie Litwinowa głosowanie odbyło się imiennie. **Poprawki sowieckie odrzucono 30 głosami przeciwko 5 przy 16 wstrzymujących się od głosowania.**

Przebieg głosowania miał **momenty humorystyczne,** szczególnie gdy Litwinow przez pomyłkę głosował przeciwko swym własnym poprawkom, szybko zresztą poprawiając się.

Ameryka zwalcza bezrobocie

Waszyngton, 22. 7. (PAT) Prezydent Hoover podpisał projekt ustawy przewidującej kredyty w wysokości 2 miljardów 122 miljonów dolarów na cele zwalczania bezrobocia.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Tokio, 21. 7. (PAT). Według źródeł japońskich zajście w Jehol zostało wywołane **ostrzeliwaniem samolotów japońskich,** które tem samem zostały **zmuszone do kanonady.** Według doniesień z Mukdenu zajście to jest już skończone. **Japonja nie zamierza w związku z tem zajściem wszczynać jakichś dalszych kroków.**

Paryż, 21. 7. (PAT). Według informacyj pochodzących ze źródeł chińskich z Jecholu, **samolot japoński zrzucił 30 bomb** oraz ostrzelał ludność tej miejscowości z karabinu maszynowego. **Liczba ofiar ma być bardzo znaczna.**

Paryż, 21. 7. (PAT). Do Chao-Yang w prowincji Jechol **wysłano oddział wojsk japońskich.** Główna kwatera japońska oświadcza, że jedynym celem tej ekspedycji jest udzielenie pomocy porwanemu przez bandytów chińskiemu oficerowi Ischimo oraz naprawa toru kolejowego.

Moskwa, 21. 7. (PAT). Według doniesień chińskich **wojska tybetańskie przeszły do zdecydowanego ataku** w okręgu Tsin Haj, zajmując miasto Juszu i zbliżając się do miasta Bengu. **Chińczycy ponieśli poważne straty. Dowództwo chińskie alarmuje Nankin o posiłki i amunicję.**

—o—

Dlaczego Grandi ustąpił?

Włochy szukają oparcia o Anglję.

Londyn, 21. 7. (PAT). Omawiając ustąpienie Grandiego „Times“ stwierdza, że **konferencja Lozańska była ciosem ostatecznym, który dobił Grandiego,** przyczem w opinji włoskiej cios ten wymierzyła Wielka Brytanja, na przyjaźni z którą Grandi opierał swą politykę europejską. Ścisła współpraca Wielkiej Brytanji i Francji w Lozannie i po Lozannie a zwłaszcza interwencja Herriota o wznowienie „entente cordilae“ wywołała we Włoszech pogląd, że **Włochy zostały przez Wielką Brytanję porzucone i zapomniane.**

W kołach dyplomatycznych — stwierdza „Times“ — wiedzą z pewnością, ze **Grandi bęzdie szybko powołany na odpowiedzialne stanowisko ambasadora w Londynie.**

„Times“ podkreśla, że nominacja taka byłbay w Wielkiej Brytanji radośnie powitana, lecz również dziennik uważa, że byłoby niepożądanem dla Europy, gdyby polityka, którą reprezentował Grandi, mianowicie oparcie się o Wielką Brytanję — uległa zmianie.

Gradi ambasadorem w Londynie.

Londyn, 21. 7. (PAT). Ambasada włoska potwierdza wiadomość o **mianowanui Grandiego ambasadorem Włoch w Londynie**

I ci ukróceni.

Warszawa, 22. 7. (Tel. w.ł). (r) Rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dniem wczorajszym zostały zmniejszone **djety ławników i ich zastępców, zasiadających w sądach pracy z 12 zł na 8 zł włącznie.**

Kruk w sędziowskim birecie.

Obrazek poleski.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

Warszawa, dn. 21. 7.

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa b. **sędziego Michała Dąbskiego Niewiadomskiego z Berezy Kartuskiej.** Na tem stanowisku niesumienny sędzia dopuścił się **bezprzykładnych wprost nadużyć,** oszustw, szwindli, łapownictwa, oraz nadużyć służbowych.

Najczęściej pozwalał on sobie na następujący kawał: zawiadamiał urzędowo tego lub owego bogatego kmiotka o rzekomym **spadku z Ameryki.** Na poczet kosztów odbioru spadku pobierał **większe sumy pieniędzy.**

Tenże sędzia **fałszował** przeróżne skargi powodowe i w ten sposób wyłudzał opłaty od fikcyjnie pozwanych osób.

Nie gardził on też **łapówką.** Wzywał do siebie różne osoby, przedstawiał im różne **fikcyjne doniesienia,** za umorzenie których wymuszał datki. Nawet sprawy cywilne były dla niego źródłem dochodu. Podskrobywał on wartość powództwa i chował do kieszeni różnicę pomiędzy wniesioną opłatą a naklejonemi markami.

Potrafił on też **wydawać policji różne dyspozycje,** wygodne dla osób, od których pobierał łapówki. Np. zabronił komuś wycinania lasu, innej zaś osobie udzielał zezwolenia. Załatwianie różnych transakcyj, pośrednictwa, **przywłaszczanie różnych depozytów** było na porządku dziennym. Ośmielony łatwowiernością ludu wiejskiego, który tak bardzo wierzył panu sędziemu, kazał sobie np. **dopłacić do złożonego depozytu w dolarach,** twierdząc, że **dolary spadły** i różnicę winien pokryć depozytarjusz.

Gdy poczuł, że miarka zaczyna się przelewać — najspokojniej opuścił Berezę Kartuską i przyjął posadę **w dyrekcji lasów państwowych.** Tu nastąpił kres wszystkiemu. **Za przywłaszczenie sobie 106 złotych** z funduszu dyspozycyjnego stracił posadę, dostał się na ławę oskarżonych i przy tej sposobności wyszły na jaw **wszystkie łotrostwa** nieuczciwego sędziego.

Na rozprawie, której oczekiwano ze zrozumiałem zaciekawieniem, nastąpił nieoczekiwany moment, gdyż oskarżony, **przebywający na wolności,** na rozprawę się nie stawił, przysyłając w ostatniej chwili zaświadczenie, że jest chory i znajduje się w Otwocku. Sąd uznał jego niestawiennictwo za usprawiedliwione i odroczył rozprawę.

*

Oto wiązanka szczegółów podana przez naszego stołecznego korespondenta. Kryminalny bukiet pana sędziego będzie niewątpliwie znacznie większy. Z rumieńcem na twarzy pytamy, w jaki sposób sędziowską togę nosił człowiek, dla którego więzienny drelich powinien być długoletnim strojem. Kto go mianował, kto kontrolował, kto wreszcie nadał oszustowi posadę w leśnictwie w czasach, kiedy redukcja goni redukcję, a emerytalne szeregi powiększają często najtężsi i najzacniejsi. Czy czasem pan sędzia z Berezy Kartuskiej nie śpiewał tak głośno brygady, że witano go z szacunkiem i zaufaniem. Z Berezy Kartuskiej padła na świetlany stan sędziowski ponura plama, która musi być usuniętą do ostatniego szczętu.

Jugosławja przystąpiła do traktatu francusko-angielskiego.

Białogród, 21. 7. (PAT). Rząd jugosłowiański przystąpił do **francusko-angielskiego paktu zaufania.** Przystąpienie to zakomunikowane zostało rządowi francuskiemu.

Dziki strajk w niemieckim przemyśle włókienniczym.

Berlin. W Gladbach Reidt wybuchł **dziki strajk w fabrykach włókienniczych.** Strajk objął 3 tysiące robotników.

Nadrenja przeciwko zamachowi stanu.

Berlin, 21. 7. PAT. Z Nadrenji nadchodzą wiadomości o **wielkim niepokoju,** jaki wywołały zarządzenia rządu Rzeszy w Prusach.

„Kölnische Zeitung" wskazuje na wielką odpowiedzialność rządu Papena, wyrażając obawę, że **taktyka władz centralnych zagraża jedności związku Rzeszy.** Dziennik przypomina, że postanowienia traktatu wersalskiego nie dopuszczają do użycia, nawet w razie potrzeby, wojskowych zdemilitaryzowanych stref pogranicznych. Sprawa ta była już raz aktualną w r. 1920.

Czołowy organ socjal-demokratów „Rheinische Zeitung" mówi o **zimnym puczu.**

„Frankfurter Zeitung" podkreśla, że ekspedycja karna rządu Papena w Prusach, mimo swej formalnej zgodności z prawem, posiada w sensie politycznym **charakter rewolucyjny.**

Protest Grzesińsky'ego.

Berlin, 21. 7. PAT. Prezydent policji Grzesinsky wystosował **protest z powodu aresztowania go,** pomimo, iż jako poseł do sejmu pruskiego korzysta z nietykalności.

Co się dzieje w Hesji?

Berlin, 21. 7. (PAT). Sejm heski został zwołany na czwartek przyszłego tygodnia. No porządku dziennym znajduje się m. in. wniosek narodowych socjalistów, domagających się **ogłoszenia stanu wojennego w Hesji i złożenia z urzędu oficerów policji krajowej.**

—::—

Krwawa niedziela w Altonie.



O krwawych zajściach między hitlerowcami a komunistami ubiegłej niedzieli w Altonie—Hamburgu nasi czytelnicy są poinformowani. Panowie politycy urządzili między sobą taką masakrę, że na placu boju zostało aż 12 trupów, gdy liczba rannych idzie podobno w setki.

Niech w Polsce żydowi da kto w pysk, to pisma niemieckie wysyłają specjalnych sprawozdawców na miejsce takiego „pogromu" i robią o tem parometrowe berychty, przedstawiając Polskę jako państwo anarchji i zupełnego bezrządu. A tam u nich — dwunastu nieboszczyków, poległych w dzikiej walce ulicznej nie ma najmniejszego znaczenia.

U nas każdy bandyta, o ile go Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawi, musi swoją zbrodnię na szubienicy odpokutować. W Niemczech bandyci hulają bezkarnie. A postawieni przed sąd, jeśli choćby najpospolitszej zbrodni starają się nadać podłoże polityczne, zostają uwolnieni. Niech djabli porwą taką niemiecką kulturę!

Gwałtowna burza gradowa na Bukowinie.

Czerniowce, 21. 7. (PAT) Wczoraj przeszła nad Czerniowcami **gwałtowna burza gradowa.** Kawały lodu ważyły do 300 gramów. W jednej chwili ulice miasta zostały pokryte grubą warstwą lodu. W kilku miejscowościach **zostały zupełnie zniszczone zasiewy kukurudzy.** Również poważnie ucierpiały tegoroczne zbiory owoców. **Grad wybił w mieście kilkanaście tysięcy szyb.**

Lindbergh opuszcza Stany Zjednoczone?

Bulawayo, 21. 7. (PAT) Koloniści z południowej Rodezji ofiarowali płk. Lindberghowi piękną posiadłość ziemską z wspaniałą willą.

Następiło to w związku z oświadczeniem Lindbergha, iż **pragnie opuścić Stany Zjednoczone.**

Ks. Meysztowicz w Rzymie.

(KAP). Do ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej przybył i objął urzędowanie nowy radca kanoniczny, ks. Walerjain Meysztowicz, mianowany na miejsce po zmarłym ś. p. ks. Skirmuncie.

(6

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Amator królików mimoto nie zrozumiał jeszcze postępowania Branickiego. Dopiero gdy się rozglądnął po pokoju, gdy spojrzał na okno z wyciętą szybą i ujrzał na niem niesprzątnięte jeszcze skorupy flaszeczki od mięty, wtedy dopiero zorjentował się w swej sytuacji, i stanąwszy pod ścianą patrzał na Branickiego wzrokiem złowionego w sieci jastrzębia.

Branicki zaś udawał ciągle jeszcze swobodę i spokój umysłu. Rzucił paletot na łóżko, roztarł zziębnięte ręce, wyjął z biurka ostentacyjnie rewolwer i włożył go do kieszeni, a potem zbliżył się z papierośnicą do swego gościa.

— Pan pali?

Chłopak nieśmiało i z wahaniem wziął jednego papierosa, a widząc, że Branicki szuka ognia, prędko wyjął zapałki z kieszeni i podawszy Branickiemu płonącą zapałkę, sam z pewnem ociąganiem się papierosa zapalił.

Branicki kiwnął mu głową na podziękowanie, nogą podsunął mu krzesełko i rzekł ironicznie:



— Siadaj pan. Jak się pan właściwie nazywa? Bo ja dotychczas niewiem nawet, z kim mam przyjemność.

— Nazywam się Florjan Lipek — rzekł półgłosem, patrząc z coraz większym strachem na Branickiego.

— Hm, Florjan Lipek... — powtórzył Branicki, marszcząc czoło w zamyśleniu. — Nieznam, nieprzypominam sobie. Powiedzże mi teraz, łotrze jeden, czego szukałeś u mnie dziś w nocy?

• • •

Pytanie to rzucił Branicki tonem drwiącym, ale i tak groźnym równocześnie, że Lipek zmieszany wstał z krzesła i patrzał na Branickiego wzrokiem winowajcy, proszącego o litość i przebaczenie.

— Niech mnie pan stąd puści... — wyjąkał nareszcie, posuwając się ku drzwiom.

— Wyjdziesz stąd cały, jeżeli mi odpowiesz prawdę na wszystkie moje pytania. Prawdę musisz mówić, bo mnie nie ocyganisz. Skoro ciebie wyszukałem i zaharapczyłem, to tylko dlatego, bo wiem już wszystko. Dlaczego dziś w nocy oknem wszedłeś do mnie?

— Trupiszyn mi kazał...

— Skąd Trupiszyn ma ci do rozkazywania takie rzeczy? A gdyby cię na czemś podobnem złapali, to on by poszedł za ciebie siedzieć do kryminału?

Lipek wzruszył ramionami.

— Jak on mi kazał, to ja musiał słuchać. Wolę to, niż żeby mnie kto potem nożem w oczy dziabnął.

Trupiszyn była to znana na bruku poznańskim kanalja, apasz i alfons, żyjący z karotowania prostytutek konskrybowanych i tajnych, trudniący się też okolicznościowo dostawianiem dziewczęt handlarzom żywym towarem. Zorganizował on bandę, złożoną z ludzi jego pokroju, zdecydowanych na wszystko, słuchających ślepo jego rozkazów, bo najmniejsze nieposłuszeństwo karał w sposób okrutny i wyrafinowany, głównie oślepiając „winowajcę", aby na przyszłość z jego strony ujść zemsty i odwetu. Policja z tym kanalją nie mogła dać sobie rady, sama będąc niekiedy przez niego tak teroryzowaną, że samo nazwisko Trupiszyna stało się dla wielu posterunkowych i wywiadowców synonimem czegoś, co napełniało respektem i trwogą. Liczba nieszczęśliwionych przez niego kobiet i dziewcząt była wprost fantastyczną, i tak zwana „policyjna metryka" Trupiszyna tworzyła już spory tom, nieraz z dokładnym opisem popełnionych przez niego zbrodni i gwałtów, które niestety rzadko tylko i w co najdrobniejszych wypadkach znalazły karę i zadośćuczynienie przed kratkami sądowemi. To też Branicki, usłyszawszy z ust Lipka nazwisko tego legendarnego apasza, ścierpnął trochę, ale niezdradzając się ze swem wrażeniem, rzekł na pozór spokojnie:

— Mówże od początku, a nic nie ukrywaj, bo ja i tak wiem wszystko, a tylko ciebie chcę wymacać jako tego, który mnie tę bezczelność władował się w nocy do mego pokoju.

Lipek spojrzał Branickiemu badawczo w oczy.

— A jeżli wszystko powiem, jak było, to mnie pan potem puści?

— Masz nato moje słowo.

— A poco pan wsadził spluwacza do doliny?*)

— Na ciebie, abyś mnie nie bujał. A teraz gadaj, bo niemam wiele czasu!

*) Rewolwer do kieszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". — W niedzielę dn. 24 i dni następnych wielki film osnuty na tle tajemniczej śmierci następcy tronu austrjackiego arcyks. Rudolfa i Marji Vecsery **„Tajemnice dworu Habsburgów".** Nadprogram: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". — W piątek dnia 22 bm. i dni następnych **„Monte Carlo"** z udziałem ulubieńców ekranu Jeanette Mac Donald i Jack Buchanan. — Wstępy od 80 gr.

Tymczasowa Rada Portu w Gdyni na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła wniosek o wystąpienie do kompetentnych czynników z przedstawieniem konieczności bezzwłocznej naprawy szosy, prowadzącej z Gdyni do granicy Wolnego Miasta Gdańska, w stronę Sopot.

W czasie ostatniego zlotu sokołów w Gdyni „Żegluga Polska" przewiozła na wycieczkę na Hel 1058 uczestników zlotu, dla których — idąc, jak zwykle na rękę wszelkim imprezom społecznym, wydała bilety po cenach specjalnie zniżonych. Przy zejściu w Gdyni ze statku „Gdańsk" przedstawiciele Sokoła wyrazili przedsiębiorstwu gorące podziękowanie za umożliwienie tej wycieczki.

Czesi w Gdyni.

Morawska Ostrawa, PAT. Liga Przyjaciół Morza Polskiego w Czechosłowacji organizuje wycieczkę Polaków na Święto Morza Polskiego w Gdyni. Wycieczka ta budzi wielkie zainteresowanie wśród ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego i Moraw. W pierwszym dniu zapisów zgłosiło swój udział kilkadziesiąt osób.

Budowa dworca portowego i hali śledziowej rozpoczęta.

Wykonano już próbne wiercenia i rozpoczęto roboty ziemne przy budowie dworca portowego i magazynu tranzytowego przy nabrzeżu Francuskiem na molo pasażerskiem. Rozpoczęto również kopanie fundamentów pod halę śledziową obok chłodni rybnej na molo rybackiem.

Transport srebra dla mennicy państwowej w porcie Gdyńskim.

Wczoraj na statku Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego „Warszawa" nadszedł do Gdyni z Londynu transport srebra w sztabach, ogólnej wagi 27.500 kilogramów, przeznaczonego dla mennicy państwowej w Warszawie.

Goście francuscy w porcie.

Zwiedzili ostatnio port gdyński deputowany do parlamentu francuskiego p. dr. Plessy i dziennikarz francuski p. Jean. Towarzyszył im referent prasowy Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku p. Tadeusz Zajączkowski.

Konferencja w sprawach celnych. W poniedziałek, 18 bm. odbyła się w lokalu Rady Interesentów Portu (gmach „Polskarob") posiedzenie Związku Ekspedytorów, w którem wzięli udział: dyrektor Departamentu Ceł w Min. Skarbu Fabierkiewicz i dyrektor Departamentu Morskiego Min. Przem. i Handlu dr. Hilchen, celem wysłuchania postulatów celnych sfer portowych. W konferencji tej wzięli także udział delegaci wszystkich związków zrzeszonych w Radzie Interesentów Portu, oraz z ramienia Urzędu Morskiego pp. nacz. Gieysztor i Ołtarzewski. Omawiano szereg aktualnych spraw celnych.

Walne zebranie Bratniej Pomocy studentów politechniki gdańskiej.

W dniu 5 bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy Z. S. P. P. G., na którem ustępujący zarząd z prezesem p. Bartoszczykiem na czele złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności za rok sprawozdawczy 1931/32, podnosząc, że pomimo niezwykle ciężkich warunków ekonomicznych w kraju udało się zarządowi Br. Pom. uzyskać subsydja na opłaty semestralne i pożyczki krótkoterminowe. Poza tem walne zebranie zmieniło § 32 statutu Br. Pom., czego wynikiem jest połączenie wydziałów: prasowego, społecznego oraz pracy i opieki w jeden.

Walne zebranie wybrało nowy zarząd na rok 1932/33 w składzie następującym: prezes p. Kokczyński Juljusz, I wiceprezes p. Majzner Alfred, II wiceprezes p. Heinemann Willy, sekretarz p. Dandelski Janusz, skarbnik p. Aleksiewicz Józef, kierownik wydziałów p. Bratkowski Tadeusz.

Słuszne żale i życzenia Gdynian.

Tumany kurzu. — Brak targowicy. — 30 tys. miasto bez numeracji. — Skandal „higjeniczny".

Dziwią się sławetne władze, że coraz więcej wśród ludności szerzy się niezadowolenie i nastroje opozycyjne wyładowują się czasem w dość zgryźliwej formie.

Składają się na to czasem małoznaczące i łatwe do usunięcia braki i niedomagania, które są jednak dokuczliwe i irytujące właśnie dlatego, że ich się nie usuwa, jakkolwiek usunięcie ich nie wymaga ani wielkich kosztów, ani też nadzwyczajnych wysiłków.

Tak n. p. ludność Chylonji, należącej już administracyjnie do miasta Gdyni, **od szeregu tygodni upomina się bezskutecznie o skrapianie głównej, a ożywionej szosy.**

Każdy, przejeżdżający samochód, autobus czy zwykły wóz, wzbija nieprzeniknione tumany kurzu, który ludność idąca pieszo, a zwłaszcza dziatwa szkolna wchłaniać musi, zatruwając płuca miljardami bakcyli. Szosa ta od niepamiętnych czasów nie jest remontowana, ani należycie oczyszczana, więc też grubość warstwy pyłu dochodzi nieraz do kilku centymetrów. A przecież nie trudnoby było i nie pociągnęłoby za sobą znaczniejszego wydatku, gdyby bodaj raz, a w dni upalne dwa razy dziennie przejechał beczkowóz i skropił ulicę, bodaj między gęsto zabudowaną częścią tego gdyńskiego przedmieścia, płacącego takie same podatki, jak i inni obywatele śródmieścia, ponoszący takie same świadczenie na utrzymanie urządzeń asanizacyjnych, jak i śródmieście, mające brukowane ulice i chodniki, które mniej potrzebują skrapiania, aniżeli zaniedbana szosa.

Drugą, niemniej aktualną bolączką Chylonji, a jeszcze więcej Grabówka, jest brak targowicy dzielnicowej.

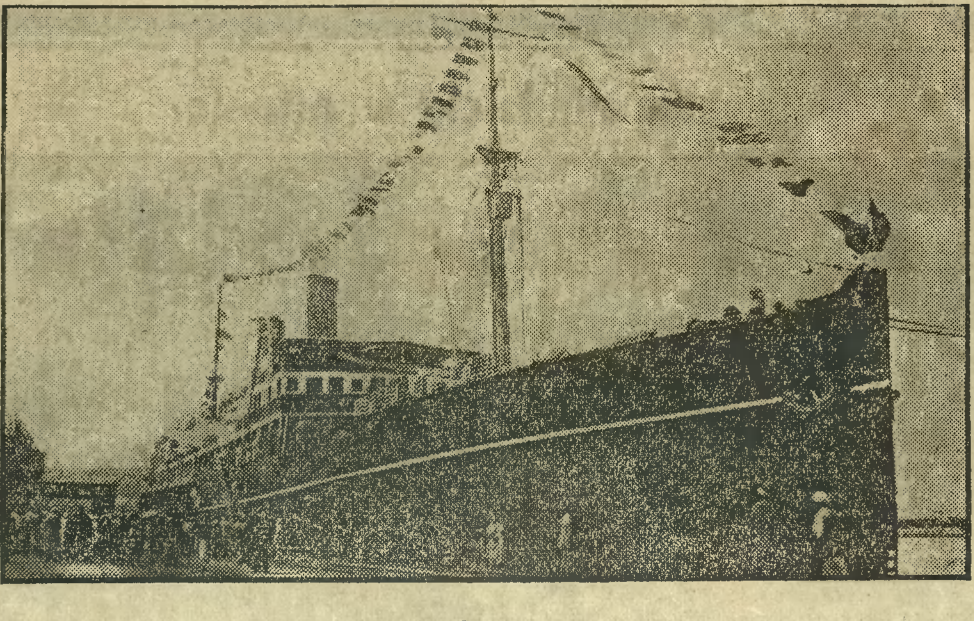
Zaludnienie tych przedmieść wynosi już około 9.000 dusz i z każdym dniem coraz więcej wzrasta, gdyż ruch budowlany jest tam silniejszy, aniżeli w śródmieściu, a mimo to nie pomyślano o tem, żeby, trzeciej części ludności, umożliwić załatwianie zakupów na miescu, lecz zmusza się ją po zakupy żywności do wędrówki 4—6-cio kilometrowej na jedyny w Gdyni targ warzywny.

Od kilku miesięcy już obiecuje się wprowadzenie orjentacyjnej numeracji w Gdyni. Brak tej numeracji odczuwają nie tylko miejscowi mieszkańcy, lecz przedewszystkiem ludność napływowa, letnicy i liczni goście zjeżdżający, zwłaszcza w porze letniej do Gdyni. Mimo to ociężały i nieudolny Wydział budowlany miasta dotychczas nic w tym kierunku nie uczynił. Jest to poprostu niesłychane, by miasto trzydziestokilko tysięczne nie posiadało dotychczas numeracji orjentacyjnej.

Największym zaś skandalem jest brak nadzoru sanitarno-policyjnego. Podwórza wielu domów, zwłaszcza tych, w których mieszczą się restauracje i jadłodajnie, są prawdziwemi ośrodkami dla hodowli bakcyli. Są tam gnojowiska, na których stosy rozmaitych odpadków kuchennych gniją, szerząc w całej okolicy smród i zarazę. **Najwstrętniejszy zaś i najsmrodliwszy śmietnik, gnojowisko i ustęp publiczny znajduje się w sercu śródmieścia, naprzeciwko poczty, za ogrodzeniem targowicy, w t. zw. Dżungli gdyńskiej.**

Czyż nigdy tam nie zajrzało jeszcze oko organu sanitarnego?

Miejmy niedzieję, że obecnie, kiedy już Komisarz Rządu będzie miał możność wglądnięcia w tę prawdziwą stajnię Augiasza, uchwyci nareszcie żelazną miotłę i **wymiecie z komisarjatu rządu tych wałkoniów, którzy niedołęstwem swem i umiłowaniem wschodniego niechlujstwa, w jakiem się widocznie wychowali, wystawiają Gdynię na wstyd i pośmiewisko.** Znana energja naszej głowy miasta daje nam rękojmię, że tych kilka uwag naszych nie przebrzmi bez echa.



STATEK „POLONJA"
przed wyjazdem do Fjordów Norweskich, z 620 uczestnikami, między nimi jest 5-ciu członków ekspedycji Roku Polarnego.

Udział w „Święcie Morza" w Gdyni ułatwią 70 proc. zniżki kolejowe.

Dyrekcja P. K. P. w Gdańsku podaje:

W dniu 31 lipca br. Liga Morska i Kolonjalna urządza w Gdyni **uroczystości „Święta Morza".**

Osoby, zamierzające brać udział w tych uroczystościach, mogą korzystać z następujących ulg przejazdowych:

Podróż odbyć się może do Gdyni od dowolnej stacji PKP. **w klasach I, II i III pociągów osobowych i pośpiesznych i z powrotem do stacji pierwotnego wyjazdu, a więc w obydwie strony za opłatą 70% ceny biletu w jedną stronę.**

Podróżni otrzymają w tym celu w kasach biletowych dwa bilety kartonowe, których przy wyjściu w Gdyni nie należy oddawać, gdyż służyć one będą na podróż powrotną.

Przed rozpoczęciem podróży powrotnej z Gdyni winni podróżni **bilety te przedłożyć w kasach biletowych w Gdyni do ostemplowania.**

Podróżni, którzy brali udział w uroczystościach a z jakichkolwiek powodów nie będą w posiadaniu biletów powrotnych, mogą korzystać **na przejazd powrotny do stacji zamieszkania z 80% ulgi na podstawie kart uczestnictwa, których udzielać będzie Liga Morska i Kolonjalna.**

Podróż do Gdyni odbywać się może w czasie od 28. do 31. VII. br., zaś podróż powrotna z Gdyni w czasie od 31. VII. do 2. VIII. br.

Zniżka dla dzieci do biletów powyższych nie ma zastosowania, jak również przerwy podróży nie są dopuszczalne.

Gdynia siedzibą uniwersyteckiego kolegjum.

W dniu 17 lipca br. w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyła się uroczysta inauguracja międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych, stanowiących pierwszy dział Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Inauguracja poprzedzona została nabożeństwem odprawionem w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej przez **J. E. ks. biskupa dr. Stanisława Okoniewskiego** z Pelplina oraz dłuższem kazaniem, w którem J. Ekscelencja uwydatnił znaczenie powstającej w Gdyni instytucji Kolegjum Międzynarodowych Wykładów i wypowiedział bardzo głębokie myśli na temat znaczenia łączności gospodarczej i kulturalnej pomiędzy narodami, życząc Kolegjum, aby się do tej łączności jak najbardziej przyczyniło. Aula Państwowej Szkoły Morskiej wypełniona była olbrzymią ilością osób, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych, wykładających i słuchaczy z szeregu państw. Uroczystość inauguracyjną rozpoczął przemówieniem w języku francuskim i polskim rektor Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich prof. dr. Tadeusz Hilarowicz; zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i pierwszego marszałka Polski, entuzjastycznie podchwyconym przez obecnych, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie przemawiali imieniem Rządu i m. Gdyni zastępca Komisarza Rządu p. Adam Benderski, przedstawiciel Ministra Przemysłu i Handlu p. dyr. Stanisław Łęgowski, przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. dyr. Krupski, następnie senator Stefan Perzyński imieniem marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza i imieniem Komisji Prawniczej Senatu Rzplitej Polskiej. Dalej przemawiał prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, którego przemówienie wywołało wielkie wrażenie. Wyraził on głębokie uznanie dla inicjatywy prof. Hilarowicza, oraz życzenie, aby Kolegjum stało ięs podwaliną stałej wyższej uczelni w Gdyni. Zkolei wygłosił nowowybrany rektor Kolegjum prof. dr. Rudolf Dominik dziekan wydziału prawa w Brnie przemówienie w językach czeskim, łacińskim i francuskim, przyjęte gorącemi oklaskami przez obecnych. Delegat m. Pragi dr. Otokar Urbanek powitał Kolegjum imieniem m. Pragi. Następnie przemawiali dyr. Państw. Szkoły Morskiej komandor A. Mohuczy, przedstawiciel Związku miast polskich St. Pastuszyński delegatka zarządu głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet posłanka Eugenja Waśniewska, prezes Ligi Słowiańskich Urzędników Kolejowych Wacław Trześniewski, imieniem prawników sądownictwa i palestry gdyńskiej sędzia dr. Piker, przedstawiciel Rady Naczelnej Związku Pracowników Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Pracowników Samorządu Powiatowego adw. Dulinicz, przedstawiciel Związku Pracowników Miejskich R. P. inż. Roth, prezes Związku Kulturalno-Gospodarczego Niemców w Polsce Jan Danielewski wreszcie poseł Pacholczyk imieniem Związku Pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. P. radca Gaca imieniem zarządu głównego Związku Urzędników Kolejowych Rzplitej Polskiej podkreślił wielką i twórczą rzeczywistość polskiej pracy w Gdyni. Następnie przemawiali przedstawiciele słuchaczów zagranicznych; po każdem przemówieniu orkiestra grała hymn narodowy poszczególnych państw. Przemówienia delegatów młodzieży zagranicznej witane były entuzjastycznie. Na zakończenie przemówień reprezentacyjnych przemówił przedstawiciel Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego. Koła Opieki nad akademikiem polskim zagranicą i Legjonu młodych Zagórski, poczem b. minister prof. Hipolit Gliwic wygłosił w języku francuskim i polskim wykład o roli gospodarczej państw stref, leżących pomiędzy Rosją Sowiecką a Europą Centralną, omawiając rolę bloku państw naddunajskich i Polski na szlaku gospodarczym pomiędzy państwami bałtyckiemi, morzem Czarnem i Północną Afryką. Zamykając uroczystość inauguracyjną rektor prof. Hilarowicz odczytał liczne telegramy z życzeniami, między innemi od wicepremjera Zawadzkiego, ministra Hubickiego, wiceministra Korsaka, admirała Świrskiego, prezes Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, prezesa Banku G. Kr. gen. Góreckiego, wojewody Kirtiklisa, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michalskiego i wielu innych. Uroczystość pozostawiła niesłychanie potężne i podniosłe wrażenie, a inicjator i twórca Kolegjum prof. Hilarowicz był przedmiotem powszechnych owacyj.

Drobne wiadomości.

10-lecie strażactwa polskiego w Czechosłowacji. Związek polskich straży pożarnych w Czechosłowacji obchodzi w bieżącym miesiącu 10-lecie swego istnienia. Jak podaje organ związku „Przewodnik Strażacki" w Czechosłowacji istnieje 60 polskich straży ochotniczych.

*

233.195 bezrobotnych zarejestrowanych było w dniu 16 lipca br. w P. U. P. P. Stanowi to w stosunku do tygodnia poprzedniego spadek o 6.975 osób.

*

22 osoby zatruły się żywnością w Düsseldorfie i zostały przewiezione do szpitala.

*

Angielska flota wojenna przybyła pod komendą wiceadmirała Bochonse'a do Trjestu, gdzie zabawiła kilka dni.

*

Stany Zjednoczone zgodziły się na zawieszenie spłaty długu Grecji, którego płatność przypadała na 1 lipca na okres 2 i pół lat.

Wyrok na Gorgonową został uchylony

Sprawę rozpatrzy sąd przysięgłych w Krakowie.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). (r) W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie **głośna sprawa Rity Gorgonowej, skazanej wyrokiem sądu przysięgłych we Lwowie na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo Lusi Zarembianki.** Chociaż sądy przysięgłych mają być wyrazicielami sumienia społecznego, to jednak po wyroku lwowskim powstały poważne wątpliwości, a mianowicie: — **czy wina Gorgonowej została należycie udowodniona**

Gdy pewna **część społeczeństwa uważała, że zaszła tu rzekomo pomyłka sądowa,** inni — odnieśli się do wyroku z całą powagą, uważając cały przewód sądowy i jego wynik ze skazującym wyrokiem — za całkiem usprawiedliwiony i zgodny z istotą rzeczy.

Na wyrok skazujący Gorgonową na karę śmierci **obrońca jej adwokat dr. Axer ze Lwowa wniósł skargę kasacyjną, domagając się całkowitego uchylenia wyroku, obciążonego,** zdaniem obrony, mnóstwem pogwałceń proceduralnych, nie mogących się ostać w tej sprawie.

Zarzucając wyrokowi lwowskiemu **pogwałcenie szeregu przepisów natury proceduralnej, obrona między innemi dowodzi, że niesłusznie oddalono jej wnioski dowodowe, a w szczególności wniosek o poddanie świadka Stanisława Zaremby badaniu przez psychjatrów, o powtórzenie wizji lokalnej w porze nocnej, o zbadanie akt kradzieży, dokonanej w willi Zaremby już po morderstwie, oraz akt sprawy morderstwa na Lewandówce na osobie 12-letniej Neuertówny,** wreszcie o przesłuchanie świadków co do prawdomówności świadka służącej: Bronisławy Beckerówny.

Zarzuciła dalej w swej kasacji obrona, że wbrew ustawie **nie dopuszczono jej do głosu w czasie pytań, stawianych św. nadkomisarzowi Frankiewiczowi.** Wreszcie skarga kasacyjna zarzuca wyrokowi błędną stylizację pod względem prawnym, a w szczególności brak zarówno w pytaniu zasadniczem, postawionem sędziom przysięgłych (— pytaniu, mającem służyć za podstawę do wyrokowania), jak i w samym wyroku **ścisłego określenia, na czem miało polegać działanie przestępcze oskarżonej Gorgonowej,** które doprowadziło do **śmierci Lusi Zarembianki.**

Niewielka sala Sądu — **wypełniona do ostatniego miejsca.** Zaledwie kilku mężczyzn, a tak wszystko kobiety. Nie wszystkie wiedziały o tem, że ustawa nie przewiduje w podobnym wypadku obecności oskarżonej i że **Gorgonowa sprowadzoną nie będzie i stąd zawód.**

Sędzia Wyrostek referuje momenty śledztwa i przebieg całej rozprawy lwowskiej. Wyrok jest bardzo lakoniczny, ponieważ trybunał opierał się na treści pytań, nie czyniąc pozatem żadnych ustaleń. I tych ustaleń w sprawie brak. Jest tylko treść pytań. **W danej sprawie mamy tylko szereg poszlak, które tem się różnią od dowodów, że razem wzięte powinny dostarczyć sądowi podstaw dla zawyrokowania o winie lub niewinności oskarżonej.** I właśnie z takiemi dowodami mamy do czynienia w tej sprawie.

W czasie kilku przerw zgromadzona publiczność bardzo namiętnie rozprawia nad zagadką — jaki zapadnie wyrok. **Sąd może wyroku nie zatwierdzić i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia temu samemu sądowi, lub innemu.** W razie zatwierdzenia wyroku — przysługuje jej tylko prawo łaski Prezydenta. Jeśliby i to zawiodło — Gorgonowa żyć będzie aż do swego rozwiązania, które nastąpi w końcu września. Gdyby nowonarodzone dziecko żyło, uratowałoby swą matkę na trzy miesiące, aż do pierwszego odkarmienia, bo tak głosi ustawa.

Obrońcy wygłosili długie przemówienia. Szczególnie świetne było przemówienie adw. Ettingera, który przemawiał przeszło 3 godziny.

Z niemniejszem zaciekawieniem słuchano wywodów jednego z najlepszych oskarżycieli w Polsce, **prokuratora Jurkiewicza, który domagał się zatwierdzenia wyroku skazującego, opartego na całym szeregu poszlak, nie mniej przekonywujących, aniżeli nagromadzone dowody winy.**

O godz. 32.40 zapadł wyrok w sprawie Rity Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych we Lwowie za zabójstwo Lusi Zarembianki w willi brzuchowickiej na karę śmierci. **Sąd po przeszło dwugodzinnej naradzie wyrok sądu przysięgłych we Lwowie uchylił i przekazał do ponownego rozpatrywania sądowi przysięgłych w Krakowie.**

Tajemnica willi podmiejskiej.

Zagadkowa śmierć córki „króla tytoniu".

W szpitalu amerykańskim w Neuilly pod Paryżem zmarła, po zażyciu zbyt wielkiej dawki weronalu, bogata Amerykanka, pani Katarzyna Gordon Ellis, Okoliczności, towarzyszące jej śmierci, były tak tajemnicze, że sprawą zajęły się władze śledcze.

Zmarła jest

córką znanego króla tytoniowego

Whelana, który umierając przed kilku laty, pozostawił jej w spadku kilka miljonów dolarów. Wyszedłszy zamąż za przemysłowca amerykańskiego Ludwika Ellisa, rozwiodła się z nim przed kilku dniami.

Pani Ellis, która było uroczą 25-letnią osóbką, wieczorem w niedzielę podejmowała u siebie kilkanaście osób najbliższych znajomych w swojej willi, pod Paryżem. Po obiedzie całe

towarzystwo udało się do jednego z barów nocnych

na Montparnassie.

W barze tym „Kitty", jak ją zwano poufale wśród przyjaciół, spotkała dwie czy trzy znajome panie i w ich towarzystwie wróciła późną nocą do swej willi. położonej w najbliższem sąsiedztwie szpitala. Podobno panie dzwoniły na służącego, żądając kanapek, ale gdy chciał wejść zastał drzwi zamknięte na klucz. Wkrótce potem znajome pani Ellis oddaliły się.

Niebawem przed willą zatrzymała się karetka pogotowia, a lekarz jej oświadczył zdumionemu służącemu, że został wezwany telefonicznie. Istotnie

znaleziono panią Ellis nieprzytomną w jej sypialni.

Obok, na stoliku nocnym, leżały tubki po weronalu.

Co do okoliczności, poprzedzających śmierć bogatej Amerykanki istnieją różne wersje. Według jednej wróciła ona do domu tylko z jedną znajomą, która natychmiast odjechała. Według innej, do willi przybyły dwie obce panie, które oddaliły się dopiero po przybyciu lekarza pogotowia i obecnie bawią w Hiszpanji. Jeszcze inni utrzymują, że

pani Ellis została przywieziona w agonji do szpitala

przez grono znajomych, wśród których były dwie albo trzy panie. Słowem, wszędzie jest pełno sprzeczności, których dotychczas policja nie zdołała rozwikłać.

Personel sanitarny stwierdza, że pani Ellis, w chwili przywiezienia jej do szpitala znajdowała się w stanie beznadziejnym. Silny organizm jej walczył ze śmiercią 50 godzin, ale chora ani na chwilę nie odzyskała przytomności. Mąż zawiadomiony o wypadku, przybył z Anglji i

ujrzał jeszcze swą byłą żonę na kika godzin przed śmiercią.

Wypadek ten w całej kolonji amerykańskiej w Paryżu, gdzie zmarła cieszyła się wielką popularnością, wywołał ogromne poruszenie.

Kilka bliskich znajomych pani Ellis zgłosiło gotowość złożenia zeznań wobec jej adwokata. Może te zeznania przyczynią się do rozjaśnienia tej tajemniczej sprawy.

Bunt bileterek teatralnych w Paryżu.

Bileterki teatralne w Paryżu zbuntowały się, gdyż twierdzą one, że są **jedynemi pracownicami, które muszą płacić za wykonywanie swych czynności zawodowych.** Przyszedłszy na giełdę pracy, panie te wyłuszczały swe zmartwienia:

— Właściciele koncesji — skarżyla się jedna — bogacą się na nas i spekulują na naszej nędzy. Każą oni sobie płacić zgóry t. zw. **„kaucję, co jest procederem ustawowo zabronionym i stanowi dotkliwy haracz".**

— Publiczność — mówiła inna — wyobraża sobie, że my pobieramy wynagrodzenie za naszą pracę, podczas gdy to właśnie my płacimy właścicielom koncesji. Prawo zaś widzi w nas wspólniczki koncesjonarjuszów i pozbawia nasz wszelkich świadczeń społecznych.

Istotnie **dochody bileterek ograniczają się wyłącznie do napiwków dawanych w dowolnych wysokościach przez publiczność.**

Za prawo pobierania tych wątpliwych napiwków bileterka płaci prócz jednorazowej kaucji w wysokości do 300 franków, 10 do 20 franków dziennie. Pozatem musi ona własnym kosztem sprawić sobie czarną sukienkę i biały ozdobny fartuszek, co również wynosi kilkaset franków.

W celu wywalczenia swoich skromnych postulatów, **bileterki paryskie założyły syndykat,** w którego programie na pierwszem miejscu znajduje się zniesienie wszelkich kaucji i opłat za prawo do pracy.

Skonfiskowane klasztory są własnością państwa.

Z Warszawy donoszą: Na tle czysto drobnej sprawy wieluńskiej o eksmisję z domu poklasztornego **Sąd Najwyższy** wydał orzeczenie, **iż skonfiskowane przez zaborców klasztory należą do Skarbu Państwa,** motywując to tem, że w myśl konkordatu ze Stolicą świętą sprawa dóbr, których Kościół był pozbawiony przez państwa zaborcze, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa, zostanie załatwiona przez układ późniejszy.

Dopóki więc układ taki nie został zawarty, budynki poklasztorne, pozostające w posiadaniu Państwa Polskiego, uznać należy za budynki rządowe. (r).

Katastrofa samolotowa.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj zdarzyła się katastrofa samolotowa w Warszawie. Z lotniska aeroklubu akademickiego wystartował samolot, pilotowany przez mechanika Mazurka z zakładów lotniczych. Jako pasażer jechał chłopiec, zatrudniony również w zakładach. Gdy samolot znalazł się nad Służewem z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpiła katastrofa. Aparat rozbił się, a obaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany. W szpitalu chłopiec wkrótce zmarł, zaś stan mechanika Mazurka jest bardzo ciężki. (r).

Z Rosji Sowieckiej.

LENINGRAD ROZWIJA SIĘ.

W ciągu miesiąca czerwca liczba mieszkańców Leningradu wzrosła o 13.200 osób. Obecnie miasto to liczy ogółem 2.787.700 mieszkańców, w tem 1.448.300 kobiet i 1.339.400 mężczyzn.

STULECIE TEATRU.

W roku bieżącym upływa 100 lat od założenia Aleksandrowskiego teatru w Leningradzie. Uroczystości jubiluszowe rozpoczną się w sierpniu i potrwają trzy dni.

W pierwszym dniu odegrany zostanie jeden akt sztuki Krjukowskago „Pażarskij". którą wystawiono na otwarcie teatru przed stu laty.

W drugim wystawione zostaną wyjątki utworów, które dadzą obraz rozwoju teatru i rodzaj repertuaru.

W trzecim dniu uroczystości pójdzie nowa sztuka Gorewa i Szteina „Rewolucja trwa", a więc będzie to już dzień propagandy komunizmu.

Na jubileusz bolszewicy zaprosili przedstawicieli literatury i sztuk pięknych Niemiec, Francji, Ameryki, Włoch itd.

BRAK MYDŁA W ROSJI.

Mydło w wielu miastach Rosji bolszewickiej znikło z handlu. Największy brak tego środka hygjeny codziennej odczuwa wieś. Przewodnictwo C. K. K. obwinia o niedostateczne zaopatrywanie ludności w mydło odnośne organizacje, zajmujące się zbytem, czyli dostawą środków pierwszej potrzeby. Zarządzono śledztwo, które ma wyjaśnić przyczyny braku mydła, zwłaszcza w północnej części Kaukazu, na Ukrainie, w obwodzie leningradzkim. średnioazjatyckim i na Krymie. Winni zaniedbania w zaopatrywaniu w mydło zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

KSIĄŻEK CORAZ MNIEJ.

Dziennik „Wieczorna Moskwa" ogłasza wielki brak książek w Moskwie. Państwowe zakłady wydawnicze wypuszczają z każdym rokiem coraz mniej książek z dziedziny literatury pięknej. W 1930 roku wydrukowano ogółem 310 miljonów arkuszy różnych dzieł, w 1931 r. 231 milj. arkuszy, a w pierwszym kwartale bieżącego roku tylko 22 miljony arkuszy.

Okazuje się już dzisiaj, że książkę Puszkina lub Lermontowa trudno znaleźć w mieście.

—o—

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W MIŃSKU ZAMIENIONY NA TEATR.

(KAP) Na podstawie zarządzenia władz bolszewickich zamknięto w Mińsku kościół katolicki św. św. Heleny i Symeona, polecając przerobić świątynię na teatr. W sprofanowanym kościele odbyło się otwarcie teatru, przeznaczonego specjalnie dla ludności polskiej, by za pomocą sceny pozyskiwać ludność dla idei komunistycznych. Pomimo usilnej propagandy na uroczystość otwarcia teatru zebrało się b. mało osób Ludność polska zbojkotowała sowiecka imprezę.

„Niemczyzna przeciwko Słowiańszczyźnie"

Wiec hitlerowców w Pile.

Piła, 21. 7. (PAT). Podczas „dnia Hitlera" w Pile, na który ściągnięto wszystkie bojówki pograniczne, odbył się wiec, na którym do 10 tysięcy słuchaczów przemawiało dwóch posłów narodowo-socjalistycznych.

Na zakończenie **przybył samolotem Hitler.** Przemówienie jego nie wyszło. po za ramy kilku frazezów.

Na uwagę zasługuje ustęp z przemówienia posła Wiganda, w którym ten na zakończenie użył następującego zwrotu: „Przeciwnicy nasi grożą hasłem — klasa przeciw klasie. My propagujemy hasło — rasa przeciw rasie, **niemczyzna przeciw słowiańszczyźnie. Nie chcemy, by Wielkopolska i Pomorze były po wsze czasy stracone. Żądamy dla naszego narodu terenów potrzebnych mu do życia.**

Z Wielkopolski i Pomorza.

200 osób zatrutych mięsem w Margoninie

Kilkanaście osób walczy ze śmiercią. — Lekkomyślność rzeźnika przyczyną licznych tragedyj.

Miasto Margonin przeżywa w ostatnich dniach ciężkie chwile. Niezwykły bowiem wydarzył się wypadek, który zaniepokoił mieszkańców miasta. W ubiegłą sobotę u tamtejszego mistrza rzeźnickiego Czajkowskiego sprzedano **większą ilość wyrobów mięsnych i wędlin.** Jak się okazało, po spożyciu tych wyrobów **wszystkie osoby ciężko zachorowały.** Ogółem zachorowało **przeszło 200 osób.** Ze względu na wielką ilość wypadków zatrucia trzeba było w poniedziałek zawezwać lekarzy z pobliskiej okolicy celem zaopiekowania się chorymi. Tak samo poczta i magistrat przez całą noc urzędowały. W restauracji Rodego urządzono specjalne pogotowie ratunkowe. Każda chora osoba musi być zgłoszoną w magistracie.

Do Margonina przybyła specjalna komisja z Poznania celem zbadania mięsa i przyczyny zatrucia. Zarządzono energiczne śledztwo. Krążą pogłoski, iż **mięso sprzedawane przez rzeźnika, nie zostało poprzednio badane.** Pozostałe mięso i wędliny ze składu rzeźnickiego p. Czajkowskiego zabrano do Poznania w celu przeprowadzenia chemicznej analizy. Rozpacz rodzin, w których zaszły ciężkie wypadki zachorzeń, jest bezgraniczna. **W niektórych wypadkach wszyscy członkowie rodziny zachorowali i walczą ze śmiercią.** Bliższe szczegóły podamy później.

KOWALEWO. Wpisy do żeńskiej szkoły rolniczej na kurs 11-miesięczny otwiera się z dn. 1 sierpnia br. Na kurs przyjmuje się córki rolników celem przygotowania ich do pracy na własnem gospodarstwie, a także kandydatki, które mogą przez ukończenie szkoły otrzymać posadę w cudzem gospodarstwie. Program kursu obejmuje: a) gospodarstwo domowe (gotowanie, piekarstwo, zaprawy, szycie, krój, robótki ozdobne, pranie, prasowanie, porządki domowe) b) gospodarstwo wiejskie (hodowlę zwierząt, ogrodnictwo, pszczelnictwo). Poza nauką fachową program obejmuje przedmioty ogólno-kształcące t. j. religję, polskie, historję i geografję Polski, nauki przyrodnicze, higjenę, śpiew, gimnastykę. Cały program szkolny ma na celu fachowe i obywatelsko-religijne wychowanie uczennic. Uczennice mieszkają w szkole. Szkoła należy do Pomorskiej Izby Rolniczej i jest pod nadzorem Państwa. Kurs rozpoczyna się 15 października. Dalszych informacyj udziela kierownictwo szkoły.

—::—

WĄGROWIEC. Zlot w Wapnie. Dnia 24 bm. urządza okręg wągrowiecki Zw. Tow. Gimn. „Sokół" tegoroczny zlot w Wapnie. Zarazem wzywamy do wzięcia udziału w obchodzie, aby tem samem zadokumentować, że wspólnemi siłami dążymy ku tężyźnie ciała i hartu ducha w myśl zasady: „W zdrowem ciele zdrowy duch". Fizyczne i moralne wychowanie młodzieży jest chlubą dla kraju i narodu.

Echa usiłowanego morderstwa

Sprawa nabiera cech tajemniczości.

Chojnice. Sprawa usiłowanego morderstwa nad jeziorem Skąpe pod miejscowością Lubnia, w pow. chojnickim narazie nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

Na miejscu zbrodni odbyły organa policyjne wizję lokalną. Ustalono przedewszystkiem, że strzał, który ciężko ranił Bernarda Choszcza padł z bliskiej odległości. Jeżeli zatem oddał go nieznany dotąd sprawca, to musiał być koniecznie przez znajdujących się na miejscu zbrodni świadków widziany i rozpoznany. Ze świadków nikt nie widział sprawcy rzekomego.

Po skrupulatnym zbadaniu, komisja doszła do wniosku, że nie zachodzi tu usiłowane morderstwo, lecz nieszczęśliwy wypadek. Raniony Bernard Choszcz, który był w chwili wypadku w posiadaniu dubeltówki, uderzył kolbą przychwyconego na gorącym uczynku kradzieży ryb Leona Świtonia z Bąka. Na skutek silnych uderzeń kolba się złamała a łamiąc się spowodowała wystrzał. Tą okoliczność potwierdzili świadkowie zajścia Franciszek Choszcz, Jan Bruski i Franciszek Literski z wielewskiego wybudowania.

Dalsze dochodzenia w toku.

Wąbrzeźno.

Osobiste. Dnia 16 bm. odbył się ślub p. Wandy Obstówny, córki szanowanego obywatela, z p. inż. Stanisławem Blicharzem, b. dyrektorem tut. fabryki wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge, zamieszkałym obecnie w Warszawie. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Urlopy wypoczynkowe rozpoczęli referendarz tut. starostwa Cwinarowicz oraz insp. szkolny Matuszkiewicz.

Wizytacja. Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej Kossjor przebywał w dniu 19 bm. w tutejszym urzędzie skarbowym w sprawach urzędowych.

Gromy biją. Żniwa rozpoczęły się w tutejszej okolicy z początkiem bieżącego tygodnia. Deszcze połączone z burzami poważnie przeszkodziły rolnikom w żniwowaniu. Burze z deszczem ulewnym nawiedziły i naszą okolicę. W ubiegłą sobotę uderzył grom w elektrownię. Znajdujący się tam stale kierownik i monter minutę przedtem przeszli do bocznej ubikacji i w ten sposób uszli niechybnemu wypadkowi. W Książkach uderzył piorun w zabudowania gospodarcze rolnika Felskiego, gdzie spłonęło zabudowanie i inwentarz. Deputatnikowi spaliło się prócz urządzenia mieszkalnego także 800 zł, które tenże przed kilkoma dniami pobrał z banku bez potrzeby, a najwidoczniej w przekonaniu, że „bank w pończosze" jest pewniejszy.

Zastępca burmistrza. Wojewoda pomorski zatwierdził wybór na zastępcę burmistrza Jana Deręgowskiego poważanego kupca, cenionego obywatela i zasłużonego działacza społecznego za czasów zaborczych. Zatwierdzenie to przyjęło obywatelstwo nasze z zadowoleniem, gdyż D. wybrany został do rady miejskiej z koła lokatorów, podczas gdy przed niedawnym czasem prezes B. B. W. R. Nadolny jako członek magistratu nie został zatwierdzony.

WĄBRZEŹNO. Włamanie do kościoła. Nieznani sprawcy włamali się do kościoła katolickiego w Dębowejłące (pow. wąbrzeski), gdzie rozbili dwie skarbonki blaszane i zabrali złożone ofiary. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców w osobach St. Stróżyńskiego, lat 18 i Kremera Willego, lat 14, zamieszkałych w Dębowejłące. Zatrzymani opryszkowie przyznali się do kradzieży i część skradzionych pieniędzy zwrócili. Świętokradców odstawiono do sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie

Niestronno.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Gąsawie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Woźniakówną z Gąsawy a p. Stręczyńskim z Rogowa. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Lądowanie samolotu. W czasie lotu służbowego zmuszony był do lądowania wskutek defektu wojskowy samolot na polach Słaboszęwa. Po kilku godzinach samolot odleciał w kierunku Torunia.

Tragedja miłosna. W Mamliczu niej. Pioterek utrzymywał bliższe stosunki z niezamężną Fojutowską. Z niewyjaśnionych przyczyn na zabawie wydobył Pioterek broń i strzelił do Fojutowskiej. Na szczęście strzały chybiły. Sam postrzelił się tak niebezpiecznie, iż zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala. Słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Leśniczy zastrzelił kłusownika. Leśniczy lasów państw. z leśniczówki Smolarnia napotkał podczas obchodu służbowego dwóch uzbrojonych w fuzje kłusowników, którzy oddali do niego strzał. Leśniczy odpowiedział również strzałami, przyczem jeden z kłusowników trafiony został ziarnami śrutu w piersi i okolicę serca co spowodowało natychmiastowy zgon. W zabitym rozpoznano Franciszka Horowskiego zam. w Zielonce. Drugi kłusownik zbiegł nierozpoznany. Policja prowadzi śledztwo.

Sprytny oszust. Do zagrody Janusa we wsi Cegielnia przybył pewnego dnia dostatnio ubrany mężczyzna, żądając przedłożenia obligacyj pożyczek państwowych. „Kontroler" ten zapisał sobie numera obligacyj, które następnie włożył zpowrotem do specjalnej koperty zapieczętowanej i wyszedł. Po chwili J., otworzywszy kopertę, spostrzegł, że zamiast obligacyj znajdowały się tam stare gazety. Udawszy się w pogoń ze swojemi synami za owym „kontrolerem", zdołał go ująć i oddać do dyspozycji władz policyjnych.

Oskarżeni o oszustwo i podpalenie.

Chojnice. Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa przeciwko oberżyście Narlochowi Hieronimowi, oskarżonemu o oszustwo i podpalenie zabudowań w chęci zysku asekuracyjnego.

U oskarżonego, zam. w Kłodowie (pow. chojnicki) powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczemi, chlew oraz część dachu mieszkalnego, wyrządzając szkodę na sumę około 16.000 zł. Zabudowania wraz z żywym i martwym inwentarzem były ubezpieczone na łączną sumę 46.000 zł. Przeprowadzone wówczas dochodzenia wykazały, iż ogień został spowodowany wskutek nieostrożności przez 9-letniego syna poszkodowanego, w nieobecności jego rodziców. Obecnie, w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową na terenie powiatu chojnickiego wdrożono ponownie w tej sprawie dochodzenia, które ujawniły pewne poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie w chęci zysku. Na podstawie zebranego materjału dowodowego przytrzymano i osadzono w areszcie śledczym małżonków Narlochów, którym wytoczono proces.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał małżonków Narlochów na 8 miesięcy więzienia za oszustwo asekuracyjne. Od zarzutu podpalenia zostali oni jednakże uniewinnieni.



RYNEK I RATUSZ W ŚREMIE.

Z wędrówki po Wielkopolsce.

Tam gdzie Warta wartko płynie...

KIEDY PODRÓŻOWANIE NIE JEST WYSTĘPKIEM? — ŚPIĄCA MIEŚCINA CZEMPIŃ. — SĄ NIEMCY, KTÓRZY CHCĄ BYĆ POLAKAMI. — POSTĘP W ŚREMIE. — POLICYJNE BAGNETY RAŻĄ OBYWATELI. — POMNIK DLA KSIĘDZA WAWRZYNIAKA.

Bramini czyli kapłani indyjscy, powołując się na obowiązujący od kilku tysięcy lat zbiór praw Manu (Ojca Ludzi), zaliczają bezużyteczne podróże do **występków,** które płyną z zamiłowania rozrywek, podobnie jak polowanie, gry, pijaństwo i sen podczas dnia... Aby nie popaść w podejrzenie, że podróżowałem w czasie wakacyj **bezużytecznie** i nie ściągnąć na siebie gniewu Wielkiego Brahmy, postanowiłem podróże te szczegółowo w „Dzienniku Bydogskim" — opisać, zresztą czynię to z przyzwyczajenia corocznie.

Wybrałem się na południowy odcinek Wielkopolski. Najpierw tam, gdzie Warta zmienia swój kierunek. Gdzie to może być, wystarczy spojrzeć na mapę. **Rzeka Warta ośm razy zmienia swój kierunek,** cztery razy z południa na północ i cztery razy ze wschodu na zachód. Od miasta **Koła**, gdzie kołuje, płynie prosto aż do Śremu, dopiero w **Śremie** (40 klm. na południe od Poznania) zasadniczo zmienia Warta swój kierunek, płynąc odtąd wartko.

Chcąc się dostać koleją do Śremu, trzeba jechać przez **Czempiń.** Kiedy przed 70 laty budowano drogę żelazną z Wrocławia do Poznania, miasta Gostyń i Śrem, leżące na głównym trakcie — **zaprotestowały,** słuchając swoich upartych furmanów. Rząd pruski wcale się tem nie zmartwił, tylko skwapliwie uwzględnił **Leszno,** które kolei głównie zawdzięcza swój rozwój gospodarczy.

Obecnie budowa linji bezpośredniej Gostyń—Śrem—Poznań jest już zbyteczna, gdyż kursujące tutaj **autobusy** znacznie ułatwiły komunikację i zmniejszyły koszty przewozu.

Miasteczka w rodzaju Czempinia — podupadły. Mieszkańcy powrócili do zajęć pierwotnych, do **uprawy roli.** Piece w hucie czempińskiej, którą w okresie powojennej „grynderki" urządzono w zabudowaniach dawniejszej suszarni cykorji, — zgasły. Przemierzyłem ulice spokojnej mieściny dużemi krokami wszerz i wzdłuż od dworca do **pałacu Szołdrskich** (pamiątka z 18-go stulecia niestety w rękach niemieckich), i zawróciłem rozczarowany. Oprócz ogródka przy targowisku nie ujrzałem nic nowego. Po drodze spotkałem tylko jednego człowieka „żyjącego" — był to posterunkowy, a ponieważ zbliżała się pora obiadowa, zapytałem go:

— Gdzie spotkać tu można obywateli — w którym lokalu zjeść obiad?

Mój poczciwy informator roześmiał się na głos:

— Porządni ludzie jedzą w domu, nie przesiadują w lokalach...

Ostatecznie wsazał mi **„Hotel Polski"**, który przedtem nazywał się „Germanja". Właściciel, zasiedziały Niemiec, skarżył mi się na swoich niepatrjotycznych ziomków, że nawoływali do wytrwania, a sami uciekli... Syn jego, który służył w wojsku polskiem (w Małopolsce), chętniej rozmawia po polsku aniżeli po niemiecku, zaś starszy zapewniał mnie:

— Wir sind jetzt **Polen!**

Mówił szczerze, więc mu uwierzyłem.

Z Czempinia do Śremu jazda bywa wesołą, tak jak za dawnych lat. Lokomotywa na każdem skrzyżowaniu dróg gwiżdże i dzwoni, aby, broń Boże, jakiej kózki albo innej sztuki bydła nie przejechać.

W **Śremie** znać ruch i postęp. Na błoniach i nad rzeką rojno i gwarno. Kobiety piorą i suszą w słońcu bieliznę. Młodzież a nawet starsi składają swe kajaki i puszczają się na głębię. Kąpiących sięj mrowie. Niedawno wpadło tu do wody i **utopiło się trzech kajakowców.** Wyprawiano im wielki pogrzeb. Wszystkie dziewczęta płakały, ale i to nie odstraszyło śremskich chłopców, rozmiłowanych w wioślarstwie.

Podoba się też każdemu **park miejski** w Śremie. Zawdzięcza go miasto swojemu obywatelowi, **Sylwestrowi Szczepskiemu,** niestrudzonemu w upiększaniu miasta. Tam, gdzie dawniej były gołe pola i liche pastwiska pomiędzy pierwszym i drugim mostem, nad starą rzeką aż do „Jeziorka" rosną dziś wierzby i topole wiją się ścieżki w cieniu drzew. Oby tylko drzewa podrosły silnie nim nadejdzie powódź! Dla uchronienia młodego drzewostanu przed groźną powodzią, która co kilkanaście lat te okolice nawiedza, należałoby park śremski otoczyć wałem dość wysokim.

Jedno mi się w Śremie nie podobało: **policjanci chodzą w czasie targu z bagnetami nasadzonemi na karabiny.** Przypomina to Moskwę. Wystarczą chyba pałki gumowe, które wyglądają estetyczniej i mniej groźnie! Policja przecież ma ważniejsze zadanie, niż prezentowanie spokojnym kmiotkom swych ostrych bagnetów?!

— Mamy nowego starostę i nowego komendanta policji — objaśnia mnie znajomy kupiec. — Policja teraz jest bardzo gorliwa, każdego zapisuje do kary, ktoby się ośmielił sprzedawać po godzinie... W ściąganiu podatków są jeszcze gorliwsi a tu utargować grosz coraz trudniej!

W Śremie dobrze trafiłem. Obchodzono **25-letni jubileusz Towarzystwa Kupców,** którego prezesem jest p. Muślewski, właściciel młyna parowego. Z powodu kryzysu uroczystości jubileuszowe wypadły skromnie. Założycieli towarzystwa, między nimi pp. Kujawskiego i Malinowskiego, tutejszych patrycjuszy, uczczono dyplomami i muzyką. Senjor mieszczan śremskich **Andrzej Zwierzchowski** wspomniał przy tej sposobności o zasługach śp. księdza Piotra Wawrzyniaka, twórcy tutejszego Banku Ludowego. Postanowili zatem kupcy i przemysłowcy śremscy wystawić **ks. Wawrzyniakowi pomnik** ze śpiżu i granitu.

Znając zapał, energję i ofiarność Śremiaków, ani na chwilę nie wątpię, że czego chcą, dokażą. Umieli w krótkim stosunkowo czasie wybudować pomnik Powstańca Wielkopolskiego, okazały i trwały, będą też i umieli godnie uczcić pamięć Tego, którego Niemcy bardziej niż naszych Bartków i Maćków się lękali, bo strzelał do nich — złotemi kulami.

Stanisław Nowakowski.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do dnia 28 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 22 i 23 bm. o godz. 20 „Marjusz“.

Koncert z udziałem chóru. Chór św. Katarzyny przy kościele garnizonowym w Toruniu urządza dnia 24 bm. w parku „Cegielnia“ koncert z udziałem orkiestry 63 pp. Na program koncertu złożą się utwory pierwszorzędnych kompozytorów, pomiędzy innemi „Psalm 136“ Nowowiejskiego i „Powitanie słońca“ Müncheinera.

Czyja koza? Dnia 20 bm. przybłąkała się do zagrody Kraszuckiego Pawła, zam. przy ul. Głowackiego 9, koza, którą właściciel może odebrać.

Aresztowania. Dnia 19 bm. przytrzymała policja w Toruniu: Szczutkowskiego Jana, lat 20, zam. Toruniu (ul. Kordeckiego) za kradzież 3 rowerów na szkodę nieznanych dotychczas właścicieli, Krajewskiego Marjana, lat 29, zam. w Pińczowie, Baczyńskiego Pawła, zam. w Warszawie, Wojciechowską Zofję, lat 36, zam. w Płocku za oszustwa dokonane na terenie m. Torunia w charakterze przedstawicieli Społ. Kasy Gospodarczej w Krakowie; Gapskiego Jana, lat 23 i Gapskiego Wiktora, lat 16, zam. w Gutowie (pow. toruński) za oszustwo, dokonane na szkodę Jabłońskiego Władysława w Rogówku, pow. toruński.

Ciekawa statystyka obrotów pocztowych w Toruniu za miesiąc czerwiec. Statystyka urzędu pocztowego w Toruniu wykazuje, że w miesiącu czerwcu wysłano z Torunia 786570 listów zwykłych, 25.640 listów poleconych, 280 wartościowych, 3988 paczek, 1851 przesyłek za pobraniem przekazów pocztowych i telegraficznych, 8736 na sumę 771.960 zł, wpłat i wypłat P. K. O. 13159 na sumę 2713353 zł. Czasopism wysłano z Torunia 156588, telegramów 2321. Rozmów telefonicznych załatwiono 612514, zamiejscowych 11.889. W czasie tym nadeszło do Torunia 188625 przesyłek listowych, 23814 poleconych, 669 listów wartościowych, 4358 paczek zwykłych, 696 z podaną wartością, 2383 przesyłek za pobraniem, 394 zleceń pocztowych, 11189 przekazów na kwotę 569642 zł, 42626 czasopism, 2297 telegramów i 14300 rozmów telefonicznych międzymiastowych.

Jeszcze sprawa afery chełmżyńskiej.

Dnia 19 bm. odbyła się przed sądem apelacyjnym w Toruniu ponowna rozprawa przeciwko Langemu, b. dyrektorowi cukrowni w Chełmży, oskarżonemu o tolerowanie fałszowania saletry.

Jak już swego czasu obszernie donosiliśmy, cukrownia chełmżyńska sprzedawała plantatorom buraków saletrę mieszaną z piaskiem, pobierając za nią cenę saletry pełnowartościowej.

Sąd okręgowy w Toruniu skazał inspektora cukrowni Orlewicza na 6 miesięcy więzienia, dyrektora Langego za tolerowanie tych oszukańczych manipulacyj na 2 miesiące więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził z tem, że wykonanie kary obu oskarżonym zawiesił.

Oskarżony Lange wyroku nie przyjął, lecz zgłosił przez swego obrońcę adw. Bolta kasację, sam zaś w międzyczasie wyjechał do Niemiec. Sąd najwyższy wyrok uchylił i zwrócił akta sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Po odczytaniu zeznań przesłuchanych dodatkowych świadków Schramma i Orlewicza sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji i oskarżonego Langego uwolnił od świadomego udzielania pomocy przy fałszowaniu saletry.

Prokurator od wyroku tego zapowiedział kasację.

Z zebrania Pomorskiego Okręg. Związku Gier Sportowych w Toruniu.

Dnia 20 bm. odbyło się w Toruniu zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowym przy licznym udziale członków.

Zebraniu przewodniczył p. kpt. Laurentowski.

W obradach na wstępie poruszono sprawę mającego się odbyć zebrania delegatów z całego terenu O. K. 8 celem ustalenia wykorzystania poradni sportowych.

Podano również do wiadomości, że przerwa zarządu Pom. O. Z. P. S. rozpocznie się dnia 1. 8. i trwać będzie do 15. 9. Sekretarjat czynny będzie bez przerwy.

Tabela zawodów w siatkówkę żeńską o mistrzostwo Pomorza przedstawia się następująco: 1. Sokół żeński Grudziądz 8 punktów, stosunek 116:51; K. S. Rodziny Wojskowej Toruń p. 2, stosunek 73:54, W. C. Z. S. „Gryf“ Toruń pkt. 2, stosunek 73:102. Męska: W. C. Z. S. „Gryf“ Toruń 6 pkt., stosunek 87:88, G. K. S. Toruń 4 pkt., stosunek 100:76, Sokół II Toruń 2 pkt., stosunek 67:90.

Wyniki zawodów tenisowych w Toruniu. Dn. 20 bm. tenisista poznański Bratek rozegrał w Toruniu na kortach tenisowych T. K. L. T. kilka pokazowych zawodów z najlepszymi tenisistami Torunia. W grze pierwszej pokonał on Fryszczyna w stosunku 6.2; dalej rozegrał 4-setową walkę ze Stogowskim, oddając mu jednego seta 6:1, 6:2, 6:8, 6:0, przegrał do płk. Luśniaka 3:6, a wygrał z Kolczyńskim 6:1. Mimo młodego wieku Bratek okazuje wielką wytrwałość w grze.

Zwycięstwo sekcji atletycznej K. P. W. Toruń

w zawodach zapaśniczych K. P. W. — „Heros“ Gdańsk.

W ostatnim czasie bawiła w Gdańsku sekcja atletyczna K. P. W. Toruń na zawodach zapaśniczych z „Kraftsportverein Heros“ Gdańsk.

Drużyna K. P. W. Toruń odniosła nad Gdańszczanami zdecydowane zwycięstwo. Wystąpiła ona w składzie następującym: waga kogucia Sokołowski, waga piórkowa - Zieliński, waga lekka - Kowalkowski, waga półśrednia - Lesiński, waga średnia - Buskupski, waga półciężka - Gęstwiński, waga ciężka - Faleński.

Zawody te, uwieńczone zwycięstwem toruńskich zawodników, wzbudziły wielkie zainteresowanie i zadowolenie nietylko wśród zwycięzców, ale sprawiły miłą niespodziankę Polonji gdańskiej.

Ostateczne wyniki dały rezultat 9:5 na korzyść zapaśników toruńskich, którzy zdobyli temsamem plakietę bronzową, ofiarowaną przez senat gdański.

Zawodnikom naszym za tak świetne zwycięstwo nad gdańskiem klubem należy się pełne uznanie.

Niefortunna wyprawa po krowy.

Numer rejestr. roweru zdradził sprawcę.

W Grzybnie (pow. chełmiński) skradziono pewnemu gospodarzowi krowę. Poszkodowani, spostrzegłszy brak krowy, udali się zaraz w pościg za sprawcami i krowę porzuconą przez złodziei odnaleźli pomiędzy Grzybnem a Wabczem. Złodzieje tymczasem zbiegli w pole, pozostawiając na drodze dwa rowery. Jak się okazało, na jednym z rowerów była tabliczka rejestracyjna, wystawiona przez starostwo powiatu toruńskiego niejakiemu Leonardowi Wojciechowskiemu, lat 37, zamieszkałemu we Wrzosach, pow. toruński.

Dalsze dochodzenia ujawniły, że ma on na sumieniu i inne także, a mianowicie kradzież krów u ks. Kajstera i woźnicy Małkowskiego w Biskupicach, pow. toruński.

Przychwycony na kradzieży Wojciechowski skazany był na 14 lat więzienia za rozbój, lecz z powodu choroby płuc przedterminowo zwolniony.

KCYNIA. Zebranie organizacyjne Związku Hallerczyków w Kcyni, które z powodów niezależnych od organizatorów zostało odroczone, odbędze się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 24 lipca br. o godz. 12 w poł. w sali lokalu p. Błażejewskiego. Wszystkich b. żołnierzy armji błękitnej gen. J. Hallera serdecznie na to zebranie zaprasza Komitet Organizacyjny i Zarząd Chorągwi Pomorskiej Zw. Halerczyków.

CHODZIEŻ. Huraganowa burza. W ubiegły czwartek szalała nad miastem i okolicą gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem, jakiej już dawno nie pamiętamy. Rozpętane żywioły pozostawiły po sobie niemałe ślady zniszczenia. Woda wdarła się do piwnic i niżej położonych mieszkań, tak, że w kilku wypadkach wezwano straż pożarną do wypompowania wody. Między innemi zalana została piekarnia Kamieniarza, a dalej zalaniem groziła także gazownia miejska. Jedynie dzięki natychmiastowej pomocy straży pożarnej uniknięto wybuchu gazu. Poważnie ucierpiała fabryka fajansu, gdzie woda zalała wszystkie parterowe ubikacje fabryczne do przeszło półmetrowej wysokości. Grad powybijał w wielu mieszkaniach szyby, a z drzew pozrywał młody owoc. Ulice i drogi zamieniły się w krótkim czasie w rwące potoki, to też w kilku miejscach powstały duże wyrwy. Chodnik prowadzący do sanatorjum został porozrywany. Rozpaczliwie wyglądają okoliczne pola. Zboża, a szczególnie żyta, fale deszczowe położyły pokotem względnie połamały w połowie łodygi. Straty są bardzo poważne.

Ruch letniskowy. Miasto nasze, położone wśród wzgórz, jezior i lasów, zdobyło dobrą sławę jako letnisko. Oprócz różnych wycieczek przybywają zbliska i daleka letnicy. W ostatnich dniach rozbiła namioty nad jeziorem miejskim II. harcerska drużyna żeglarska z Poznania. W szkole powszechnej zamieszkała na jeden miesiąc grupa uczennic Państw. Szkoły Przem.-Handlowej z Poznania oraz z Szkoły Przemysłowej. W bursie gimnazjalnej zakwaterowało około 20 członków Zw. Pracowników Kupieckich z Poznania.

Chełmża.

Osobiste. Po ukończeniu urlopu wypoczynkowego burmistrz miasta Bronisław Kurzętkowski obejmuje dnia 25 bm. dalsze swe urzędowanie. — Z dniem 18 bm. komendant tut. posterunku P. P. st. przodownik Fr. Rejnowski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go przodownik P. P. Rąpca.

Kino „Słońce“ wyświetla od piątku do przyszłej niedzieli film pt. „Baron cygański“ czyli „Tancerka sułtana“ z nadprogramem.

Dzień misyjny. Staraniem Stow. Dziecięctwa Jezusowego odbyła się ub. niedzieli w Chełmży na rzecz misji kwesta przed kościołem. Mimo ciężkich warunków ofiarność była chętna i znaczna. Po południu odbył się w ogrodzie „Konkordji“ koncert i różne niespodzianki. Odbyły się również śpiewy dzieci i deklamacje oraz odegrano piękną sztuczkę teatralną p. t. „Kwiat polskiej ziemi“, a następnie komedję pt. „Lokatorzy“. Amatorzy i amatorki wywiązali się doskonale ze swych ról.

Z życia Kat. Stow. Robotników Polskich. W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków koła. Na zebraniu był obecny w zastępstwie miejscowego proboszcza ks. wik. Ebertowski. Po zagajeniu zebrania i powitaniu obecnych na zebraniu gości i członków odśpiewano „Serdeczna Matko“, poczem Bartelka wygłosił obszerny referat p. t. „Życie robotnika a potrzeba wiary“, nad którym wywiązała się rzeczowa dyskusja. Sekretarz Śliwiński zdał sprawozdanie ze zjazdu i 25-lecia istnienia stow. w Wejherowie. Wreszcie omawiano zwalczanie sekciarstwa oraz niemoralnych pism i zalecano czytanie gazet czysto katolickich.

—::—

WEJHEROWO. Wierny Bogu i Ojczyźnie lud na Kaszubach ślubuje. Ludność Wejherowa i jego okolicy przeżywała w ub. tygodniu potężną manifestację religijną — św. misję. Niezliczone rzesze spieszyły na podniosłe nauki i ćwiczenia duchowe ojców misjonarzy Dominika i Urbana, gorące modły wznosząc do stóp Najwyższego. Na zakończenie wygłosił O. Dominik do zebranych na rynku wiernych porywające kazanie o znaczeniu i mocy Krzyża św. Z wzniesionemi w górę rękoma wierni przyrzekali, że bronić są gotowi całości Pomorza, ziemi kaszubskiej i morza polskiego, że z niemniejszą siłą bronić są gotowi wiary praojców przed każdym wrogiem wewnętrznym, usiłującym podważyć fundamenty tej wiary w społeczeństwie, rodzinie i duszach jednostek, że wiernie stać będą pod znakiem Krzyża i pod sztandarem Kościoła św., że mocni na duchu dążyć będą w myśl wygłaszanych nauk i kazań misyjnych do poprawy dusz i serc, do uszlachetnienia charakterów, do wzajemnej miłości, zgody i jedności.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska i „Pod Koroną“, ul. Wybickiego.

Kino Apollo: „Królowa podziemi“ i „Meksyk w pieśni“.

Kino Gryf: „Znak na drzwiach“.

Kino Orzeł: „Tajemnica hotelu“.

Kino Nowości: „Władca karnawału“ i „Maciste jako goniec Napoleona“.

Z Teatru Miejskiego. W nadchodzącą niedzielę 24 bm. o godz. 20,05 Teatr Miejski z Torunia w niespełna 3 tygodniach od swego rozpoczęcia sezonu letniego w Grudziądzu wystawi nam trzecią zkolei wspaniałą premjerę. Tym razem dyrektor Benda sięgnął do skarbnicy współczesnej literatury francuskiej i powiększył repertuar swego teatru prawdziwem arcydziełem literatury dramatycznej, pełną wdzięku komedję Pagnel'a pt. „Marjusz“. Reżyserję jak i główną rolę w sztuce sam przejął. Partnerką jego będzie tym razem p. Aleksandra Królikowska. Od pierwszej chwili ukazania się afisza kasa dzienna w firmie „Luxus“ zasypywana jest zamówieniami na bilety. Zaznaczamy, że upoważnienia do zniżek, zgłoszonych na liście powyżej 20 osób, dyrekcja rozciągnęła i na tę sztukę. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Ruch w urzędzie pocztowym w miesiącu czerwcu był następujący: Listów zwykłych nadano 636335, przyszło 305760, listów poleconych nadano 15446, przyszło 14863, listów wartościowych nadano 217, przyszło 236. Paczek nadano 2349, nadesłano 6019, paczek z podaną wartością nadano 160, nadeszło 470, przesyłek za pobraniem nadano 651, nadesłano 2121, zleceń pocztowych nadano 191, nadesłano 292. Przekazów pocztowych nadano 6761 na łączną kwotę 537053 zł, nadesłano 9395 na łączną kwotę 461599 zł. Wpłat na P. K. O. dokonano na kwotę 1934107 zł, wypłat dokonano na kwotę 421308 zł. Czasopism nadano 608827 egz., nadeszło 63750 egz. Telegramów nadano 1740, nadeszło 2225. Rozmów telefonicznych odbyło się miejscowych 669542, zamiejscowych z Grudziądza 9237, do Grudziądza 9204. Powyższa statystyka obejmuje przesyłki pocztowe, telegramy i rozmowy telefoniczne tak opłacone, jak i wolne od opłaty.

Echa wianków gdyńskich. Wycieczka sekcji kajakowców Sokoła I., która wyruszyła pod kierownictwem Czarneckiego na zlot do Gdyni, zdobyła na regatach, urządzonych przez tamtejszy komitet wiankowy, pierwsze trzy miejsca, bijąc między innemi doskonałe osady A. Z. S. Gdańsk oraz Gryf Gdynia na przestrzeni 600 m. 1. Kajak „Srebrna fala“ - Czarnecki i Pietrasiński o 4 długości przed drugim kajakiem, 2. kajak „Wyga“ - Łykowski F. i Ćwikliński oraz 3. „Lech“ - Szukała i Kotowski.

Kradzież roweru zgłosiła Kaizer Zuzanna (Wenckiego 5).

Rycerze pomorscy pod Grunwaldem.

W jednem z niemieckich wydawnictw, traktujących o historji ziemi lubawskiej, znalazłem rzecz wyjętą z akt pokrzyżackich, spoczywających obecnie — jak zapewnia autor — w archiwach w Królewcu. Niemieckie kroniki poprzestają na suchym zanotowaniu faktu. Na mnie jednak, jako na Polaka, epizod ten wywarł znaczne wrażenie.

Ciężka stopa, którą Krzyżacy stanęli ongi na gardle pomorskiej ludności, wywołała naturalny odruch Pomorzan. Bracia Mikołaj i Hannus Ryneszowie, wybitni sercem i działalnością szlachcice, mieszkańcy ziemi chełmińskiej, w r. 1397, w miesiącu lutym, porozumiawszy się z braćmi Fryderykiem i Hannusem Kyntynami, założyli patrjotyczne stowarzyszenie, czyli związek, mający na celu usunięcie z Pomorza najeźdźcy i połączenie się ze swoją macierzystą ziemią — Polską. Związek ten był zorganizowany na wzorach stututu rycerzy niemieckich. Ze względu na żmudną, długą i potajemną pracę pod czujnością władz zaborczych, stowarzyszenie to przybrało nazwę: „Związku jaszczurczego“.

Początkowo organizacja ta została założona na ziemi chełmińskiej, lecz potem podobno stowarzyszenia rozpowszechniły się po całej ziemi pomorskiej, posiadając w swem łonie znaczną ilość członków. Jednakże ówczesna konjunktura polityczna przez długi czas nie nadawała się do czynnego ich wystąpienia.

Wybierając się przeciwko Władysławowi Jagielle w roku 1410 i gromadząc zasoby wojskowe, Krzyżacy nakazali ziemiom pomorskim sformować chorągwie i przyłączyć się do ich sił głównych.

Przypadek, czy też niepewność w zaufaniu Niemców do hufców pomorskich chciały, że w liczbie szesnastu chorągwi, pozostawionych w oddziale posiłkowym krzyżackim podczas samej bitwy grunwaldzkiej znalazła się znaczna część Polaków-Pomorzan, należących do owego patrjotycznego stowarzyszenia. Gdy w chwili najkrytyczniejszej walki oddział, złożony z chorągwi Pomorzan, był przez w. mistrza Ulrycha von Jungingen'a rzucony w najgorętsze miejsce do boju i podobno nawet osobiście prowadzony przez Jungingena, w tej pamiętej, a rozstrzygającej losy boju chwili bracia Rynysze, pomni na cele swego stowarzyszenia, ze swoimi chorągwiami opuszczają szeregi wrogów i przechodzą na stronę bratnich hufców polskich. Ten krok ze strony chorągwi pomorskich wywołuje wielkie zamieszanie w szeregach krzyżackich i szalę zwycięstwa wyraźnie przechyla na korzyść polskiego oręża. Wybijając się z sił, moc krzyżacka słabnie, szeregi ich chwieją się i po zabiciu w. mistrza idą w rozsypkę.

Czy wystąpienie Mikołaja Rynesza z Pomorzakami w tej decydującej chwili odbiło się w takim stopniu na losach pamiętnej bitwy, jak to komentują ówczesne akta niemieckie, trudno osądzić. W każdym razie odmawiać znacznej ważności temu epizodowi nie można. Jak wiadomo, walne zwycięstwo nasze pod Grunwaldem nie było narazie należycie przez nas wyzyskane i Pomorze przez pewien czas jeszcze było narażone na wpływy i ucisk krzyżacki.

To też Krzyżacy przez długi czas jeszcze wywierali swoją zemstę na niepokornych Pomorzanach. Ofiarą tej mściwej zawieruchy krzyżackiej padł mąż wielkiego serca i woli M. Renysz. Krzyżacy podstępem uwięzili go i potem skazali na śmierć. Ścięto go na głównym placu w Grudziądzu.

Przytoczywszy ten heroiczny fakt z przeszłości Pomorza, uważam i nie wątpię, że wszyscy dobrze myślący rodacy przyłączą się do myśli, aby dla uczczenia bohatera ziemi pomorskiej i upamiętnienia czci, jaką kraj cały powinien żywić ku jego osobie, za jego zasługi wobec kraju i śmierć męczeńską, poniesioną na głównym rynku w Grudziądzu, miejsce to nazwać placem Mikołaja Renysza.

Z. Dobrowolski, podpułkownik.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

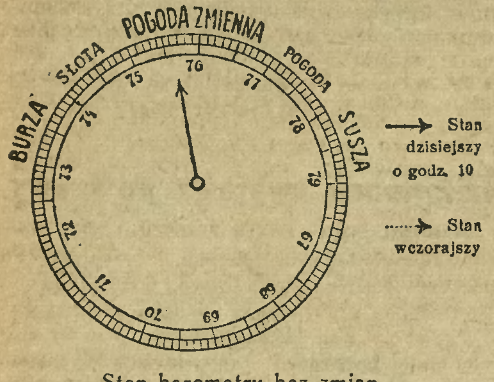
Dziś: † Marji Magdaleny, Teofila.
Jutro: Apolinarego. Liborjusza.
Wschód słońca: godz. 4,4.
Zachód słońca: godz. 20,8.

—::—

Stan pogody.

Na całym obszarze Polski **pogoda o zachmurzeniu zmiennem** z większemi przejaśnieniami. Miejscami przelotne deszcze. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

W **Bydgoszczy** dość pogodnie, ciepło. O godzinie 10 termometr wskazywał **28 st.**



Stan barometru bez zmian.

—::—

DYŻURY APTEK (od 18. VII. — 24. VII)

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski, telef. 682.

2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek 1, telef. 98.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16. w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek, ostatni raz europejski szlagier sezonu, przebojowa operetka Pawla Abrahama **„WIKTORJA I JEJ HUZAR“.**

W sobotę pełna humoru lekka komedja **„OMAL NIE NOC POŚLUBNA“.**

Tani poniedziałek 25 bm. wypełni emocjonujący reportaż szpiegowski pod tyt. **„SZPIEGOSTWO WIELKIEJ WOJNY, czyli MATRYKUŁA 33“.**

Opera „CARMEN“ w Teatrze Miejskim. W niedzielę 24 bm. w gmachu Teatru Miejskiego dane będzie wielkie dzieło muzyczne Jerzego Bizet'a **„CARMEN“,** posiadające ogromną melodyjność. Carmen śpiewa Melanja Grabowska. Zniżki ważne.

—o—

— **Wojewódzka Komisja egzaminacyjna dla kierowców samochodowych** będzie urzędowała w Bydgoszczy w połowie miesiąca sierpnia br.

Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. nr. 11-85.

— **Niema wolnych posad w urzędach skarbowych.** Izba Skarbowa w Poznaniu zawiadamia, iż ubieganie się o posadę w Izbie Skarbowej w Poznaniu, lub w podległych jej urzędach skarbowych na terenie województwa jest bezcelowe, gdyż miejsc wolnych niema i wszystkie podania skierowane o nadanie posady będą załatwiane odmownie.

— **Zwrot podatku dochodowego osobom, które wzniosły nowe budynki.** Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 30 czerwca 1932 r. zarządziło, by osobom, które za pośrednictwem spółdzielń mieszkaniowych, lub budowlano-mieszkaniowych ukończyły budowę domów mieszkalnych przed 1 stycznia 1930 roku, podanie zaś o ulgi w podatku dochodowym z tytułu wzniesienia nowego budynku wniosły dopiero w 1932 roku, zwracano potrącony i wpłacony podatek dochodowy według działu II ustawy o podatku dochodowym, poczynając już od następnego roku po ukończeniu budowy, o ile nie upłynęło 5 lat, w ciągu których ulgi mogą być przyznawane.

— **Ostre strzelanie** przeprowadzać będzie dnia 23, 25 i 27 bm. 61 p. p. Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Przedstawienie kinowe na bezrobotnych.** W sobotę 23 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w kinie „Marysieńka“ staraniem Miejskiego Urzędu Podatkowego przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na bezrobotnych. W programie film p. tyt. **„Kobiety nie do małżeństwa“.** Wstęp 30 groszy.

— **Wpisy do Żeńskiego Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego.** Wzorowa szkoła przygotowawcza do nowego typu gimn. przy Pryw. Sem. Naucz. Żeńsk., ul. Zduny 1, przyjmuje jeszcze wpisy od kl. I do V w godz. 9—11. Opłaty szkolne z uwzględnieniem kryzysu gosp., znacznie zniżone.

— **Wielki festyn ludowy** urządza K. S. „Ursus“ w niedzielę dnia 24 bm. w ogrodzie i sali p. Urbaniaka, przy ul. Toruńskiej 66. Podczas festynu popisywać się będzie K. S. „Ursus“ walkami zapaśniczemi i podnoszeniem ciężarów.

—::—



Doroczny Bieg Pływacki Międzymostowy

o nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego“

odbędzie się w niedzielę, 24 lipca o godzinie 12.30

na Brdzie pomiędzy mostem Teatralnym i Bernardyńskim.

Startować mogą członkowie miejscowych i zamiejscowych Klubów zrzeszonych w Polskim Związku Pływackim.

Bieg ten jest jedynym tego rodzaju w Wielkopolsce i cieszy się stale wielką frekwencją pływaków jak i publiczności.

Zbiórka zawodników **w niedzielę o godzinie 11.45 na przystani B. T. W. przy ulicy Pawła z Łęczycy.** Tamże przyjmuje się równocześnie zapisy do biegu.

Organizacja biegu spoczywa w rękach **Pomorskiego Okręgowego Zw. Pływackiego.**

Zjazd gwiaździsty klubów automobilowych w Gdyni w dniu 30 lipca 1932 r.

W roku bieżącym zaszczyt organizacji VI. Polskiego Zjazdu Gwiaździstego przypadł w udziale Pomorskiemu Automobilklubowi w Bydgoszczy, który ze swej strony postanowił zjazd ten skierować nad morze — do Gdyni, jako wykładnika potęgi polskiej na Pomorzu, ustalając datę tej imprezy na dzień 30 lipca br.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności właśnie na dzień 31 lipca br. wyznaczone zostało — poraz pierwszy od czasów odzyskania niepodległości obchodzone przez całą Polskę — radosne „Święto Morza“, którego kulminacyjne uroczystości zaszczycić ma Swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Będzie to niewątpliwie tem większą zachętą dla wszystkich automobilistów do zapisania się na omawiany zjazd gwiaździsty, gdyż mają przez to możność brania bezpośredniego udziału w tej imponującej uroczystości.

Zjazd ten — wyposażony w większą ilość nagród, tak zespołowych, a więc dla klubów, które osiągną najlepsze rezultaty, jak i indywidualnych, dla poszczególnych zawodników — utrzymany jest na wysokim poziomie sportowym, a przez handicapowanie poszczególnych samochodów daje możność każdej kategorji maszyn ubiegania się o wyznaczone nagrody, przyczem klasyfikacja następuje na podstawie przebytej odległości, uzyskanej przeciętnej szybkości — bez przekraczania ustalonej maksymalnej — i obciążenia danej maszyny.

Według zapowiedzi organizatorzy „VI. Polskiego Zjazdu — nad morze“ liczą się z bardzo poważną konkurencją tak międzyklubową, jak i poszczególnych zawodników, tem bardziej, że i artystycznie wykonane pamiątkowe plakiety, jakie otrzymują wszyscy zawodnicy, zachęcą bezwzględnie naszych automobilistów do brania udziału, tak w samej tej imprezie, jak i w uroczystościach „Święta Morza“.

Ze względu na ogólno-polski charakter tego zjazdu — zawodnicy spodziewać się mogą wszędzie jaknajżyczliwszego przyjęcia i chętnej pomocy, tak przy braniu wiz przejazdowych, jak zasięganiu wiadomości drogowych, itp.

Rozwój Bydgoszczy zagrożony.

Dyrekcja Lasów w Bydgoszczy jednak zostanie zniesiona.

Gdy przed niemal rokiem rozeszły się pogłoski o zamierzonej przez władze centralne likwidacji Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, **„Dziennik Bydgoski“, będąc jedynym wyrazicielem stanowczej w tym względzie opinji społecznej, wystąpił na swych łamach z ostrym protestem przeciw temu zamachowi na dobro i przyszłość naszego miasta.**

Protest nasz nie był nieuzasadniony. W artykułach, specjalnie napisanych przez znawcę przedmiotu i gospodarczych naszych stosunków p. **dra Tadeusza Rzepeckiego,** udowodniliśmy, że **zniesienie Dyrekcji Lasów w Bydgoszczy jest nonsensem z punktu widzenia ekonomicznego, społecznego i fachowego.** Oszczędności więcej niż wątpliwe, a szkody niepowetowane dla miasta i dla Państwa.

Argumentów, rzeczowych i opartych na cyfrach, któreśmy wtedy w tej sprawie przytoczyli, dziś powtarzać nie będziemy. Byłoby to bezowocne, charakterystyczne dla obecnych stosunków **rzucanie grochu o ścianę.** Albowiem już się stało. Wbrew najoczywistszym interesom zadecydowano w Warszawie

PRZEPROWADZIĆ LIKWIDACJĘ BYDGOSKIEJ DYREKCJI LASÓW, DZIELĄC ADMINISTROWANY PRZEZ NIĄ — nawiasem mówiąc z doskonałemi wynikami — TEREN PO POŁOWIE MIĘDZY POZNAŃ I TORUŃ.

19 nadleśnictw, m. in. w powiatach Bydgoszcz, Sępólno, Tuchola(!) przypadło Poznańowi, drugie 19 należeć będzie do Torunia. Urzędnicy przeniesieni zostaną do obu tych środowisk, co pociągnie za sobą koszta, na pewno przewyższające osiągnięte tą drogą oszczędności.

Żeby Bydgoszczy odebrać wszelką nadzieję zmiany tej decyzji, **termin likwidacji wyznaczono na dzień 1 października br.** Z tym więc dniem Bydgoszcz znowu będzie uboższa, znów spadnie o jedną klasę niżej w szeregu miast polskich. Najwidoczniej nie mamy łaski w oczach warszawskich władz centralnych.

PRZEZNACZENI ZOSTALIŚMY NA ZAGŁADĘ I ROBI SIĘ WSZYSTKO, CO MOŻNA I NIE MOŻNA, ABY TEN MOMENT PRZYŚPIESZYĆ.

Faworyzuje się inne miasta naszym kosztem, a Bydgoszcz nie umie się zdobyć na niezbędną w tym wypadku samoobronę. Należałoby się zastanowić, **jakie czynniki ponoszą w tem winę i jakie trzeba przedsięwziąć środki, aby powstrzymać upadek miasta,** który przy takim stanie rzeczy nastąpić musi niechybnie. **Najwyższy czas przystąpić do kontrakcji.** (hak.)

Za spełnienie obowiązku — zwolnienie z posady.

Z Miejskiej Kasy Chorych w Szubinie.

Nadużycia dokonywane w Miejskiej Kasie Chorych w Szubinie, odbiły się szerokiem echem w całej prawie Polsce. Dochodzenia wykażą, kto w tej sprawie najwięcej zawinił, ale sam fakt marnotrawienia grosza publicznego, powinien się spotkać **z najwyższem potępieniem każdego zdrowo i uczciwie myślącego człowieka, a tym, którzy się przyczynili do ujawnienia nadużyć, spełniając swój obowiązek obywatelski,** należałoby się uznanie.

Tak być powinno i tak być musi, jeżeli chcemy się kierować praworządnością, a jednak.. tak nie jest.

Dowiadujemy się bowiem, że urzędnik Kasy Chorych w Szubinie, właśnie ten, który w obywatelskiem zrozumieniu obowiązków zdemaskował sprawców bezprawnego szafowania groszem publicznym, został zupełnie nieoczekiwanie **zwoniony z posady.**

I takie rzeczy dziać się mogą, **że zamiast uznania,** daje się uczciwemu urzędnikowi **odprawę?** Czyżby zależało komuś **na załuszowaniu sprawy?..**

Odpowiednie czynniki zbadają chyba rzecz i nie dopuszczą do pokrzywdzenia obowiązkowego urzędnika, bo inaczej, dokąd byśmy doszli?.. Czekamy wyjaśnień.

Do sprawy Kasy Chorych w Szubinie powrócimy jeszcze w odpowiednim czasie.

Młody żebrak, udający ułomnego, złodziejem.

Dnia 19 bm. dokonano kradzieży bielizny na szkodę p. Romana Trojanowskiego, zamieszkałego przy ulicy Małachowskiego 10, o czem już donosiliśmy. W poszukiwaniu za sprawcą, policja zaraz na drugi dzień ujęła go w osobie 23-letniego Piotra Żabińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowego żebraka-włóczęgę, udającego ułomnego.

W dalszych dochodzeniach okazało się, że ten sam Żabiński, włocząc się od domu do domu, dokonał również dnia 20 bm. kradzieży gumowego płaszcza damskiego, koloru zielonego i kabata czarnego od kostjumu, na jedwabnej białej podszewce, które to rzeczy sprawca sprzedał pewnym kobietom lekkich obyczajów. Kradzieży tej dopuścił się on najprawdopodobniej w domach przy ulicy Litewskiej, względnie Cichej.

Zaznaczyć należy, że Żabiński przed kilku zaledwie dniami opuścił więzienie, w którem odsiadywał karę za kradzieże i już dostał się nanowo za kratki.

Poszkodowani mogą się zgłosić w komisarjacie głównym, przy ulicy Jagiellońskiej 5, celem rozpoznania i ewentualnie odebrania wymienionych wyżej rzeczy.

10-letnia dziewczynka złamała obydwie nogi na huśtawce.

Bezmyślność dzieci niejednokrotnie już była przyczyną tragicznego wypadku. Taki wypadek miał miejsce dnia 20. bm. w domu przy ulicy Ruskiej 67. Dzieci bawiąc się w ogrodzie urządziły sobie prowizoryczną huśtawkę, zawieszoną na słabym sznurku. Podczas huśtania się **10-letniej Reginki Świdurskiej, sznurek się zerwał, a nieszczęśliwe dziecko spadając, doznało złamania obydwu nóg.**

Dziewczynka przewieziona została karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

Oto do jakiego nieszczęścia mogą doprowadzić bezmyślne zabawy dziecięce.

—::—

Sprawcami włamania i kradzieży wyrobów mięsnych w warsztacie rzeźnickim p. Wolniewicza, są dwaj czeladnicy rzeźniccy, a to Feliks B. i Franciszek S., którzy przed 2 miesiącami pracowali u p. W. Zostali oni przez policję ujęci i oddani do dyspozycji sądu.

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

Dnia 20. bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 68-letni Jan Kołaski, stolarz kolejowy, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 17. Mianowicie, podczas ładowania szyn na tutejszym dworcu, jedna z nich spadła mu na nogę tak nieszczęśliwie, że staruszek **doznał złamania dwóch kości w lewej nodze.**

Karetką pogotowia ratunkowego przewieziony został natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie biedak zmuszony będzie pozostać dłuższy czas na leczeniu.

Pijany awanturnik otrzymał za swoje.

Niejaki S., zamieszkały przy ul. Św. Trójcy, po całonocnej hulance, będąc nad ranem 21. bm. w stanie rzetelnego „zalania", nabrał tak wojowniczego animuszu, że z każdym z przechodzących ulicą marszałka Focha, chciał się bić. Ten i ów schodził pijanemu z drogi i na ordynarne jego zaczepki nie reagował.

Ale trafił na mniej cierpliwego i pobłażliwego przechodnia, pewnego szofera, który podjął rzuconą mu przez pijanego rękawicę i wziął się z nim w zapasy, których wynik był fatalny dla „zalanego". Dostał on bowiem takie różnice, że skapitulował, kładąc się sam po środku jezdni na obie łopatki i oświadczając, że już ma dosyć.

Ponieważ walka odbyła się bez udziału jury, przeto nie możemy zaręczyć, czy dżentelmeni przestrzegali przepisów.

Policjant uznał, że zwycięzony nie przepisowo rozłożył się na środku ulicy i odwiózł go karetką policyjną na wypoczynek do aresztów.

Kradzież węgla z pociągu.

Wczorajszego czwartku rano, kilku osobników wdarło się na starym torze, koło Rynkowa na wagon węglowy będącego w biegu pociągu, z którego zesypali na ziemię kilkanaście centnarów węgla. Nie zdążyli go jednak zabrać, gdyż kradzież spostrzeżono i powiadomiono natychmiast policję, na widok której sprawcy zbiegli, a węgiel załadowano z powrotem do wagonów.

———o———

— **Kto jeszcze nie był w Ciechocinku?** Temu radzimy korzystać z niezwykłej okazji taniego zwiedzenia tego wspaniałego uzdrowiska, nadarzającej się nadchodzącej niedzieli dnia 24 lipca. W dniu tym bowiem Polskie Tow. Krajoznawcze urządza ostatnią już tegoroczną wycieczkę luksusowym autobusem do Ciechocinka. W programie kąpiel w nowo zbudowanym basenie i zwiedzenie urządzeń uzdrowiskowych. Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł 6,50, dla niečłonków zł 7,—. Kąpiel w basenie zł 0,80. Wyjazd o godz. 6-tej z placu Teatralnego. Powrót o godz. 21-ej. Ilość miesc ściśle ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat P. T. K., ul. Libelta 5, tel. 2256 oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis", ul. Pomorska 1, do dnia 22 włącznie.

— **Kurs kroju damskiego i modelowania** urządzony przez cech krawiectwa damskiego rozpoczął się z dniem 21. bm. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się na kursie od godz. 17 do 20 w lok. Lukwalda, Marsz. Focha 38. Ulgi w płaceniu są dopuszczalne.

— **Nabożeństwo z kazaniem w Łochowie** odbędzie się w niedzielę, 24. bm. o godz. 10,30.

Niebieskie ptaszki w potrzasku.

Policja śledząc za sprawcami kradzieży rowerów, ujęła znowu na gorącym uczynku jednego z tych ptaszków, niejakiego Franciszka Ciemka, zamieszkałego przy ulicy Św. Trójcy 8, w którego mieszkaniu podczas rewizji znaleziono rower marki „Diamant", oraz różne części rowerowe. Prócz tego znaleziono u niego inne rzeczy pochodzące z kradzieży, a mianowicie portfel z różnemi dokumentami na nazwisko **Czesława Niedbalskiego,** zegarek i wieczne pióro, które to przedmioty zostały skradzione **p. Niedbalskiemu** dnia 12. bm. w jego składzie meble przy ulicy Emila Warmińskiego z wiszącej marynarki.

Drugim ptaszkiem ujętym również na gorącym uczynku kradzieży roweru był Józef Chodała, zamieszkały w Niwach, pow. bydgoski. Od czasu do czasu przybywał on do Bydgoszczy na „gościnne występy", aż w końcu zrobił „klapę" i dostał się do cienia.

Trzeci „specjalista" Czesław Sikorski, zamieszkały w Bydgoszczy, dostał się w ręce policji za kradzież roweru na szkodę Jana Wildego, zamieszkałego przy ul. Inflanckiej.

Rzeczy odebrane złodziejowi.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu pewnego złodzieja, policja znalazła istny magazyn różnych skradzionych rzeczy. I tak: pierzynę, 2 poduszki, koc wełniany, kołdrę watowaną, ubranie skórzane szoferskie, kapę skórzaną lotniczą na głowę, zegar od samochodu, maszynkę do włosów, brzytew marki „Weyler", torebkę płócienną, okulary, ubranie drelichowe, swetr męski wełniany, dużą szkolną tablicę drewnianą i wiele innych rzeczy.

Poszkodowani mogą się zgłaszać do wymienionego komisarjatu, celem rozpoznania swej własności.

Ministerstwo chce skasować 4 klasę w pociągach. Będzie więcej pasażerów w autobusach.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). (r) Prasa warszawska donosi, iż w najbliższych dniach rozporządzeniem ministerstwa komunikacji ma być zniesiona istniejąca już tylko w b. dzielnicy pruskiej **4 klasa w pociągach osobowych.**

Pora obecna jest chyba najmniej odpowiednia n apodobne zarządzenia. 4 klasa cieszy się dziś **największą frekwencją.** Jeżeli się ją zniesie — skorzystają z tego przedsiębiorcy autobusowi, którzy już dziś zwycięsko konkurują z naszą, stanowczo za drogą koleją.

Podrożenie studjów akademickich.

Warszawa, 22. 7. (tel. wł.) W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym na wyższych uczelniach postanowiło ministerstwo oświaty opublikować **nową taryfę opłat akademickich.** Nastąpi to już w dniach najbliższych. Według otrzymanych ścisłych wiadomości, **podwyżka czesnego sięga 50%,** dotychczasowych opłat akademickich.

Dotychczas na całość tych opłat oprócz tak zwanego czesnego, składał się szereg poszczególnych pozycyj, a mianowicie: opłaty na rzecz Kasy Chorych, bibljoteki, samopomocy itp. Obecnie w myśl nowego postanowienia opłata zostanie zryczałtowaną.

Jeszcze w sprawie uprowadzenia auta.

W imię bezstronności, zamieściliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma wyjaśnienie p. Nadolskiego w sprawie uprowadzonego przez niego auta p. Króla. Jednak w imię tej samej bezstronności stwierdzamy, że jak z przeprowadzonych dochodzeń i zeznań świadków wynika, to nie zgadza się z prawdą, jakoby p. N. wyprowadził auto z niezamkniętego podwórza, owszem podwórze było i musiało być zamknięte ze względu na złodziei. Towar swój, znajdujący się w aucie p. Króla, mógł przecież p. N. przeładować do taksówki, którą z sobą przyprowadził, a którą wywiózł auto. Tłumaczenie zaś, że chciał auto obłożyć aresztem, nie może być usprawiedliwieniem, albowiem do obłożenia czegoś aresztem, potrzebna jest najpierw uchwała sądowa, a potem organa wykonawcze, t. j. komornik.

Na tem kończymy już wszelką polemikę w tej sprawie, do której powrócimy dopiero po rozprawie sądowej.

Oszczędności z nakazu województwa

Nadzwyczajne posiedzenie budżetowe rady miejskiej.

Bydgoszcz, 21 lipca.

(hak.) Budżet miasta Bydgoszczy na rok 1932/33, pracowicie zestawiony na szeregu posiedzeń Rady miejskiej **nie znalazł w całości uznania p. wojewody poznańskiego.** Ciężkie czasy i brak nadziei **na lepsze jutro** nasunęły **konieczność poczynienia jeszcze dalej idących redukcyj** i w tak oszczędnie pomyślanym budżecie naszej gminy. Pismo wojewody, zawierające cały szereg zastrzeżeń i propozycyj oszczędnościowych, zwracało przedewszystkiem uwagę na

NIEMOŻNOŚĆ PRZECENIANIA ZDOLNOŚCI PŁATNICZEJ LUDNOŚCI

i w związku z tem na konieczność jak najostrożniejszego przewidywania wpływów podatkowych. W sumie województwo poleciło **zmniejszyć tegoroczny budżet miejski o 498 tysięcy złotych,** rozkładając to na poszczególne pozycje.

Ponieważ miasto otrzymało **termin 14-dniowy na rozpatrzenie wojewodzińskich poprawek,** pp. radni zostali wezwani do przerwania okresu wakacyjnego, w którym naogół wszystkie czynności Rady miejskiej są zawieszone. Wbrew zapatrywaniom pesymistów, którzy wątpili w możliwość zebrania się quorum, przybył wreszcie oczekiwany przez wszystkich trzydziesty radny a za nim kilku innych, i urzędujący **drugi zastępca przewodniczącego p. Konstanty Sokołowski mógł zagaić** publiczne posiedzenie budżetowe Rady miejskiej.

Zmiany, proponowane przez województwo, referował z ramienia komisji budżetowej p. **radny Kurdelski** (Ch. D.). Aby osiągnąć pożądaną równowagę, postanowiono zmienić następujące pozycje:

Zmniejszono pobory członków magistratu, urzędników i robotników miejskich o 10%. Uchwała ta miała znaczenie raczej formalne, ponieważ ta redukcja w myśl rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej została już dokonana z dniem 1. VI. 1932. **Przyniesie ona 327.659,27 zł oszczędności.**

W wydziale egzekucyjnym **skreślono 10.000 zł,** przewidzianych jako remuneracje dla urzędników, przejętych obecnie przez Min. Skarbu.

84.000 złotych otrzymał magistrat za sprzedany grunt pod budowę kolei od Tow. Polsko-Francuskiego.

O 124.159,27 zł postanowiono zmniejszyć przewidywany wpływ z dodatku do państwowego podatku komunalnego. Województwo żądało w tym wypadku zmniejszenia o 200.000 złotych.

Najwięcej zajęły uwagę radnych trzy pozycje, których zatwierdzenia odmówiło województwo ze względu na **rozbieżność zdań między Radą miejską a magistratem.** Mianowicie magistrat nie zgodził się na wstawienie do budżetu **600 zł tytułem wynagrodzenia dla referendarza miejskiego p. Rosta** za czynności w sądzie rozjemczym dla spraw najmu. Natomiast Rada miejska wbrew opinji magistratu żądała **skreślenia wynagrodzenia dla syndyka miejskiego** za prowadzenie spraw sądowych i skreślenia pozycji na **opał i światło dla komendanta straży pożarnej.** Wysuwane przez niektórych radnych propozycje pokojowe nie znalazły uznania u bojowo nastrojonej większości i **projekt wyboru komisji uzgadniającej został odrzucony.** Dyskusja na ten temat była dość żywa. Socjalistyczny radny Pawłowski bez powodu dowodził, że jest zawsze przytomny na posiedzeniach, co przyjęła z oczywistem uznaniem reszta zebranych, którzy — nawiasem mówiąc — wcale o to nie pytali...

Na zakończenie p. **radny Kurdelski, prezes klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji,** zwrócił się do magistratu z zapytaniem w sprawie zwolnionych z pracy pracowników tramwajowych i w sprawie biletów tramwajowych dla personelu. P. radca Wache obiecał to wszystko rychło rozpatrzyć.

Napoleon II — niedoszły król Polski

W setną rocznicę zgonu. — (1832 — 22. 7. — 1932).

II.

Nadszedł tymczasem rok 1830, w którym prawie ogólne burza europejska wybuchła, a przed księciem odsłoniła dumne widoki i wzbudziła nowe nadzieje. We Francji wybuchła rewolucja lipcowa i w ciągu 3 dni obaliła kruchy tron znienawidzonych Burbonów. Potężna partja Bonapartystów ogłosiła Napoleona III. znowu swym cesarzem i zażądała wydania księcia, ulubieńca Francji. Metternich jednakże nie myślał zadośćuczynić życzeniu Francji, przeciwnie, zdwajał czujność, aby uniemożliwić wszelkie próby uprowadzenia.

Lecz i inne kraje spoglądały na syna wielkiego Napoleona jak na zbawcę i składały mu w ofierze swe korony jak Grecja, Belgja, Włochy i Polska. Niestety, Metternich niweczył wszelkie plany.

W Polsce szerzyła się już w r. 1828 agitacja na rzecz księcia Reichstadt, który tutaj szczególną się cieszył sympatją. Wszyscy bowiem wiedzieli, że kochał Polaków dla ich rycerskich zalet i przywiązania, które okazywali jego ojcu.

To też w miarę, jak coraz duszniejszem się stawało życie w królestwie pod w. ks. Konstantym, a w Galicji pod Metternichem, tembardziej oczy Polaków zwracały się na „Orlątko" w Schönbrunn. Zachwycano się przystojnym księciem, przedstawianym na obrazach w polskim stroju narodowym. Obrazki te z wyraźnym napisem: „Napoleon II. Król Polski" oraz medaljony z wizerunkiem nowego króla polskiego rozszerzał jakiś Zarębski. Inni agitatorzy rozszerzali galanterje różnego rodzaju, wszystko z wizerunkiem i napisem: „Napoleon II. Król Polski". Istniał wtedy „Klub Patrjotyczny", który dążył do ustalenia nowej dynastji w Polsce pod berłem Napoleona II. Do najgorliwszych agitatorów należeli litograf Wyszkowski z Krakowa i Wincenty Smagłowski. Ostatni zapewnie był też twórcą klubu.

Sprawa ta osiągnęła swe najwyższe napięcie, gdy wybuchło Powstanie Listopadowe. Nazajutrz po nocy listopadowej przebiegał konno ulice Warszawy, pewien oficer francuski przepasany trójkolorową szarfą i wołał: „Niech żyje Napoleon II. Król Polski!". Wielkie tłumy posuwały się za jeźdzcem i powtarzały ten okrzyk z niebywałym entuzjazmem. Rząd polski przedstawił kandydaturę księcia Reichstadt rządowi austrjackiemu. Wniosek ten naturalnie nie został przyjęty, a niedoszły „Król Polski" musiał się zadowolić szczeremi zresztą uczuciami przywiązania i uwielbienia Polaków do jego osoby.

Wszelkie złudzenia pierzchły, a szczęśliwe okoliczności, mogące wydobyć „Orlątko" z dusznego otoczenia austrjackiego, minęły bezpowrotnie.

Z goryczą poznał książę swoją bezsilność. Złamany na duchu chciał trudem fizycznym przywrócić myśl do równowagi. Rzucił się żarliwie do ćwiczeń wojskowych. Wskutek nadmiernej jednak pracy stargał swe i tak wątłe siły i zachorował poważnie. Rozwinęły się suchoty. Choroba przybierała coraz groźniejszy charakter i miała niebawem przerwać to młode życie. Dnia 19 czerwca 1832 r. przyjął książę z rąk prałata nadwornego ks. Wagnera komunję św., a kilka tygodni później, 22 lipca rano o godz. 5 zakończył Napoleon II. swój żywot. Liczył lat 21. Ostatnie słowa jego były: „Matko! Matko! Ratuj — umieram!" Matka Marja Ludwika przybyła w ostatniej chwili do śmiertelnie chorego syna.

Żałoba i smutek z powodu przedwczesnego zgonu syna Napoleona był powszechny. Niebawem jednak owa żałoba obróciła się w nienawiść ku Austrji, a szczególnie jej kanclerzowi. Zupełnie jawnie zarzucano mu mord księcia Reichstadt. Nawet do dziś jeszcze utrzymało się zdanie, jakoby syn Napoleona został otruty. Zarzuty te jednak nie sa potwierdzone.

Zwłoki księcia Reichstadt jeszcze dziś spoczywają we Wiedniu. Sarkofag jego stoi wśród sarkofagów rodziny cesarskiej w podziemiach Kapucynów. Skromny jego grób zdobi tylko krzyż i płyta z napisem łacińskim, który w tłumaczeniu brzmi:

„Ku wiecznej pamięci Józefa, Franciszka, Karola, syna Napoleona, cesarza francuskiego i Marji Ludwiki, arcyksiężniczki austrjackiej. Urodzony w Paryżu 20 marca 1811 r. otrzymał w kolebce tytuł „Króla Rzymskiego". W kwiecie młodości, obdarzony wszystkiemi darami ducha i ciała, imponująca osobistość o szlachetnych i uprzejmych rysach, w obcowaniu towarzyskiem pełen wyszukanego wdzięku, wybitny na polu wiedzy i wojskowości, uległ suchotom 22 lipca 1832 r. w zamku cesarskim Schönbrunn pod Wiedniem.";

Uzdrowiska polskie w lipcu.

Krótki przegląd najpoważniejszych miejsc kuracyjnych.

GOCZAŁKOWICE ZDRÓJ.

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy Goczałkowice na Górnym Śląsku, położony u stóp Beskidów Bielskich w malowniczej okolicy, obfitującej w stawy oraz starodrzewne lasy Księcia Pszczyńskiego. Z Katowicami połączone są Goczałkowice przez Bielsko asfaltowaną szosą, wobec czego niema tu kurzu, a komunikacja znakomita. Pozatem 22 pociągów dziennie w obie strony oraz 16 autobusów. Łódkowanie na stawie i sport wędkarski na Wiśle. W roku bieżącym kryzys daje się bardzo odczuwać. Obecnie jest tu 320 kuracjuszy, czyli o 150 mniej jak w roku zeszłym. Czerwiec był słotny i chłodny, lipiec bardzo pogodny. Ceny zniżone o 25% w stosunku do sezonu zeszłorocznego.

HEL.

Pod wpływem ustalonej pogody i wielkiego gorąca rozpoczął się w pierwszych dniach lipca napływ letników. Dotychczas przybyło 545 osób. Utrzymanie z mieszkaniem kosztuje od osoby 8—10 zł dziennie. Komunikacja z całym krajem bardzo dogodna, pociągi co godzinę. Statki pasażerskie do Gdyni i Sopotu kursują co godzinę. Na miejscu komfortowe hotele, pensjonaty, dancingi, korty tenisowe.

JAREMCZE.

Z początkiem lipca słabo się jeszcze zapowiadający sezon rozwinął się w całej pełni, tak że obecnie zanotować można około 2.000 letników. W porównaniu z latami poprzedniemi frekwencja słabsza. Pogoda wspaniała dopisuje, a plaże zapełnione są spragnionymi promieni słonecznych i krzepiącej kąpieli w Prucie. Ceny utrzymania, nieznacznie niższe od zeszłorocznych, wahają się między 8—12 zł dziennie od osoby. Ajencja „Orbisu“ mieści się w kiosku obok dworca i czynna przez cały dzień, informuje o pomieszczeniu, szlakach turystycznych, wycieczkach zbiorowych. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizuje w porozumieniu z „Orbisem“ w każdą niedzielę wycieczki, pozatem w miarę zgłoszeń także w ciągu tygodnia. Wycieczka urządzona 10-go lipca na stronę czeską do Rahova, cieszyła się dużem powodzeniem.

JAWORZE.

Sezon wiosenny miał przebieg dobry. Frekwencja przewyższyła, tak jak w sezonie zimowym, zeszłoroczną. Z wyjątkiem drugiej połowy maja panowała podczas całego sezonu wiosennego pogoda. Większość gości z Warszawy, z Zagłębia Dąbrowskiego, Poznania i Krakowa. W czerwcu zwiedziła uzdrowisko wycieczka Syndykatu Dziennikarzy i Sprawozdawców Sejmowych. Sezon główny rozpoczął się pod znakiem doskonałej pogody. Wszystkie mieszkania zajęte. Mimo to ceny o 15% niższe, niż w roku ubiegłym. Dnia 1-go lipca przyjmowało Jaworze dydaktyczną wycieczkę balneologiczną Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z prof. L. Korczyńskim na czele. W pierwszych dniach lipca zjechało szereg osobistości ze świata naukowego, literatury i dyplomacji. Frekwencja przewyższa zeszłoroczną o 10%.

TRUSKAWIEC.

Sezon letni udał się w pełni. Pomimo wielkiego zjazdu można dostać mieszkanie czy pomieszczenie w pensjonacie po umiarkowanych cenach. Informacyj udzielają Biuro Zarządu Zdrojowego i Ajencja „Orbisu“. Kąpiele mineralne, siarczane i solankowe tańsze o 10% niż w roku zeszłym. Na deptaku i u źródeł roi się od tłumów kuracjuszy. Pogoda przepiękna, czystość wzorowa.

ZAKOPANE.

Sezon w Zakopanem w całej pełni. Ruch przyjezdnych w ostatnich dniach niebywale się ożywił. Pociągi przyjeżdżają stale przepełnione. Specjalnie daje się zauważyć większy napływ cudzoziemców. Ruch kołowy i pieszy na ulicach w godzinach popołudniowych i wieczornych przybiera charakter wielkomiejski. Silny napływ wycieczek szkolnych. Pogoda naogół bardzo słoneczna ze skłonnościami do burz, temperatura około 30°. Ranki i wieczory chłodne. W sali teatralnej Morskiego Oka kilka razy w tygodniu imprezy teatralne aktorów scen stołecznych. „Orbis“ urządza wycieczki automobilowe, kołowe i piesze. Zarówno w Zakopanem jak i w Poroninie czynne są placówki kwaterunkowe „Orbisu“, gdzie otrzymać można bezpłatnie wyczerpujące informacje o pensjonatach i mieszkaniach. W Jaszczurówce otwarto basen o naturalnej ciepłocie 19°, który cieszy się dużą frekwencją.

Sędzia Tomaszewski zmienia togę na komżę

Jak się dowiadujemy, znany na naszym terenie i ceniony dla prawości charakteru sędzia Tomaszewski, wstąpił do seminarjum duchownego w Gnieźnie na studjum teologiczne.

Trudno orzec, czy jest to wypływem zgorzknienia, niechęci do życia świeckiego. Uparty dopatrywałby się nawet w tym kroku skutków zniechęcenia ówczesnym a głośnym przed rokiem procesem brzeskim, którego jeden z etapów miał się rozegrać w Bydgoszczy. Mieli nawet wówczas zeznawać więźniowie brzescy. Rozprawę prowadzić miał właśnie sędzia Tomaszewski. Z powodu jednak „obawy zakłócenia porządku publicznego“ proces ten przeniesiono na teren toruński, jak gdyby wielką była różnica wyboru tych dwu miast. I nie pomogły wówczas usilne starania p. sędziego Tomaszewskiego.

Dziś 29-letni sędzia T., którego zgłoszenie J. Em. ks. kardynał przyjął, przygotowuje się do stanu kapłańskiego, który bezwątpienia da mu szersze pole działania, aniżeli rola sędziego.

—o—

Cud średniowiecza.



Niemieckie miasteczko Rothenburg jest podziwu godną miejscowością. Utrzymało się ono do dziś dnia tak, jak przed 500 laty zostało zbudowane. Niema w niem ani jednego nowoczesnego budynku, każda cegła, każdy dach i komin na dachu jest zabytkiem starożytności.

O utrzymanie takiego charakteru miasta dbają pilnie jego ojcowie. Ta średniowieczczyzna, to ich duma, ich skarb. Policja jest umundurowaną według starych wzorów. Stróże nocni wyśpiewują tam co godzinę swą stereotypową pieśń:

Hörst ihr Leute, lasst euch sagen,
Zehne hat die Glock' geschlagen...

I wtedy wszystko śpi. Żadne auto nie śmie wjechać do miasta. Turyści muszą je zostawiać daleko poza miastem. Mała kolejka, która łączy Rothenburg ze światem, ma również daleko od miasta dworzec, aby gwizd lokomotywy i turkot wozów nie psuł archaicznego nastroju tego grodu.

Kto chce mieszkać w Rothenburgu, a mieszkać komfortowo i nowożytnie, ten musi szukać sobie siedziby daleko, daleko za miastem. W śródmieściu wyklęte są anteny, telefony, gramofony, auta, bicykle i inne djabelskie wynalazki współczesnego świata.

Turyści twierdzą, że to jest coś cudownego — taki parogodzinny pobyt w tem miasteczku. Bo dłużej — nie.

B. wojewoda Wachowiak na nowem stanowisku.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). (r) **Żegluga Polska** ostatnio została przekształcona na towarzystwo akcyjne. **Prezesem Rady Nadzorczej** został b. wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak.

—::—

Złodziejka, ujęta na okradaniu skarbonek kościelnych.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy niej różne rzeczy, skradzione w kościele z torebek modlących się pań.

Dnia 21. bm. w godzinach popołudniowych ujęto na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze skarbonek w kościele pojezuickim 41-letnią Martę Śpey, bez stałego miejsca zamieszkania. Podczas rewizji osobistej znaleziono u złodziejki następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży dokonywanych w kościele z torebek modlących się niewiast:

Trzy książeczki do nabożeństwa, jeden obrazek oprawny św. Teresy, różaniec (imitacja białych, podłużnych pereł), branzoletka srebrna łańcuszkowa, portmonetka bronzowa, pierścionek srebrny z białym kamyszkiem, medaljon srebrny do fotografji z monogramem L. H., takiż sam medaljon z lusterkiem i monogramem M. B., mniejszy medaljon srebrny do fotografji z monogramem I. B., branzoletka srebrna, medaljon w formie serca z zielonym kamyszkiem i inne rzeczy.

Poszkodowani zechcą się zgłosić w komisarjacie głównym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 44 celem rozpoznania swych własności.

Rowerzystka najechana przez samochód.

Dziś rano na ulicy Jagiellońskiej najechana została samochodem osobowym P. Z. 48835, jadąca na rowerze Wiktorja Guźna, robotnica, zamieszkała przy ul. Glinki 57. Guźna doznała ogólnego potłuczenia ciała i tym samym samochodem odwieziona została do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie ciała. Po udzieleniu poszkodowanej doraźnej pomocy, powierzono ją opiece domowej. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

Lipy kwitną.

Ziemia pod nieba kopułą błękitną
Dyszy z gorąca tak jak pies na łapach,
Przez sen wciągając w nożdrza jakiś zapach,
To lipy kwitną!

Wreszcie się kwiatu ziściło zapłatą
Oczekiwanie tylu długich godzin.
Więc lipy święcą dzień jego urodzin.
Hej, lato, lato!...

Pierwszą wieść o tem do pszczelnego rodu
Niósł wiatr pijany od lipowej woni,
Ze wszystkich ulów rój za rojem goni
Po słodycz miodu.

Niknie wśród liści gromada brzęcząca,
Gdzie lśni nektarem kwiatów srebrna szyjka,
Więc każda lipa gra jak harmonijka
Od pszczół tysiąca.

Więc każda lipa dzwoni, brzęczy, śpiewa
Na chwałę lata radosną piosenkę,
Jakby położył na kwitnące drzewa
Bóg swoją rękę.

Henryk Zbierzchowski.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program **„Dżentelmen włamywacz“** oraz **„Piraci pustyni“** z Freed Thomsonem. Dziś ceny zniżone od 30—60 gr.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni dramat z środowiska miljonerów rozkapryszonych, lekkomyślnych jedynaczek i „niebieskich ptaków“, żerujących na naiwności i... zmysłach p. t. **„Tajemnica sekretarki“.** Obraz bezmyślnych zabaw młodzieży amerykańskiej, szaleństw, dancingów, ślub „dla kawału“ i zbrodnia, to wszystko. Nadprogram bardzo obfity i ciekawy.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatni raz niezwykle interesujący program z następującymi filmami: **„Kobiety nie do małżeństwa“** i **„Dama w gronostajach“**, które swą reżyserją i treścią budziły szczery zachwyt.

NOWOŚCI. Świetny dźwiękowiec rosyjski p. t. **„Trójka“** ma pewną organicznie rozwiniętą linję scenarjusza. Przed oczyma przewijają się sceny życia rosyjskiego, tak odbiegającego od układu życia innych narodów. To właściwie pierwszy film dźwiękowy rdzennie rosyjski oprawiony w przecudne melodje rosyjskie. Gł. role odtwarzają wybitne siły jak Olga Czechowa, H. A. Schlettow, Michał Czechow, ostatni w roli „Paszki“ dał kreację wprost mistrzowską. Są epizody wzruszające do łez.

REWJA. Codziennie niebywały program. **„Otello“** (Zemsta murzyna) wielki dramat reżyserji Dymitra Buchowieckiego w rolach głównych: największy artysta doby obecnej Emil Janings oraz Lya de Putti i Werner Krauss. Na scenie rewelacyjna rewja **„Warszawa — Berlin“.** Krótkie spięcie polityczno-satyryczne pióra Nella, Własta, Benesa, Haftmana, Drabika, Wereszczyńskiej i Ordońskiego. Ważniejsze obrazy: 444?! Odpowiedź Hitlerowi! Gościnność Lachów. Stuprocentowy mężczyzna. Ton słowika. Górą nasi. Warszawa — Berlin!! Początek w dnie powszednie o 7, ostatnie o 9,10; w niedzielę i święta o 3 po poł., ostatnie o 10,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 23 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,30: Wiadomości wojskow. 15,40: Transm. z Wilna słuchowiska dla dzieci pt. „Wyprawa“. 16,05: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt. 17,00: Koncert. 18,00: „Orlątko“ w pamięci Warszawy (w setn ąrocznicę zgonu ks. Reichstadtu). 18,20: Muzyka lekka z restauracji „Cristal“. 19,45: Książka rolniczą. 20,00: Koncert w wyk. Ork. Filh. Warsz. W przerwie „Na widnokręgu“. 22,05: Koncert Chopinowski w wyk. J Tuczńskiego. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZARAGNICA. Wiedeń. 20,00: Radjopotpourri p. t. „Frauen, ihr macht uns das Leben schön“. **Wrocław.** 20,00: Wieczór Wagnera i Liszta. **Rzym.** 20,45: „Tuffolina“ operetka Pietriego. **Londyn Regional.** 21,00: Koncert kameralny.

NIEDZIELA, 24 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,45: Transm. z 1 p. uł. w Augustowie uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami. 12,15: Koncert. 12,55: Praca kobiety a jej macierzyństwo - odczyt. 13,10: Koncert. 14,00: „Człowiek i mucha“ odczyt. 14,15: Koncert. 14,30: Uprawa kwiatów trwałych w małych ogródkach. 14,50: Koncert. 15,05: „Wyka zimowa jako dobra najwcześniejsza pasza“ odczyt rolniczy. 15,25: Koncert. 15,40: Radjotyg. dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie“. 15,53: Opowiadania dla dzieci starszych p. t. „Nauczyciele Samowara“. 16,05: Płyty. 16,45: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,00: Koncert ork. zaw. muzyków pod dyr. Andrzeja Bromke. 18,00: „Przyroda w twórczości Dygasińskiego“ odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,35: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00: Koncert popularny z Filh. Warsz. 20,45: Kwadrans literacki. 21,10: D. c. koncertu. 21,50: Wiadomości sportowe z prowincji. 22,00: Muzyka taneczna. 22,45: Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,50: Muzyka taneczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Półroczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich z powodu posiedzenia Rady miejskiej nie odbędzie się w czwartek, lecz dopiero w piątek 22 bm. o godz. 19 w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat wygłosi radny p. **Wencel.**

Z uwagi na doniosłość tegoż zebrania, obecność wszystkich członków jest konieczna. **Zarząd.**

—o—

Ogólne zebranie

pracowników miejskich (międzyzwiązkowe) członków Z. Z. P., Ch. Z. Z. i Związków Wolnych odbędzie się **w sobotę, 23 bm.** o godz. 18-ej w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacyj **za okazaniem legitymacji.**

Udział wszystkich członków konieczny.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.
Zjednoczenie Wolnych Związków.

Kronika gospodarcza.

Egzamina rzemieślnicze już nie takie drogie.

Warszawa. (Tel. wł. - r.) Min. Przemysłu i Handlu **obniżyło taksy egzaminacyjne dla rzemieślników.** Obecnie taksa przy **egzaminie mistrzowskim wynosi 90 zł,** zaś przy **egzaminie czeladniczym 32,50 zł.** Już od 1. bm. pobiera się przy egzaminach mistrzowskich dla przewodniczącego 4 zł, a dla członków komisji po 3 zł za każdego przeegzaminowanego kandydata.

*

Pięknie — ale rząd mógł tu być stanowczym, bo wszak nie o jego kieszeń chodziło. Zgoła inne też widowisko obserwujemy, gdy chodzi o instytucje i kiesę państwową. Dość wskazać na śrubowane opłaty szkolne albo na zawrotne ceny monopolowe. To też nie dziw, że pragnie się zawołać: lekarzu rządowy zacznij kurację od siebie!

Cła lokalne na prowincjonalne pieczywo i mięso, sprowadzane do stolicy.

Narazie w sferze życzeń.

Warszawa. (Tel. wł.). Rzeźnicy i piekarze w stolicy zamierzają wystąpić do rządu z memorjałem, żądającym wprowadzenia **lokalnych ceł ochronnych.** Cła takie istnieją już **w Paryżu i w innych miastach zachodnio - europejskich** i nakładane są na dworcach kolejowych, oraz na szosach przez specjalnych celników, rewidujących transporty i bagaże. Naprzykład we Francji nie można do Paryża chleba przywozić z prowincji, chyba że się opłaci miejskie cło.

Wprowadzenie tej inowacji ma rozwiązać **kwestję bezrobocia,** w zawodzie rzeźnickim i piekarskim w Warszawie.

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego dla pp. rzemieślników.

Warszawa. (Tel. wł. - r.). Sąd Najwyższy ostatnio wydał ważne orzeczenie, a mianowicie: przy zaliczaniu do kategorji przemysłowej **nie należy uczniów rzemieślniczych uważać za pracowników,** gdyż stanowisko ucznia nie jest oparte na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania.

Uznanie uczniów za pracowników, powiada dalej Sąd Najwyższy, podniosłoby **niesłusznie** koszt świadectwa przemysłowego, na który ma pływ liczba zatrudnionych w zakładzie pracowników.

Przymus cechowy w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł. - r.). W Min. Przemysłu i Handlu opracowywana jest ustawa o **przymusie cechowym w Polsce.** Ponieważ nie w każdej dziedzinie istnieją cechy, więc mają być stworzone takie instytucje w tych zawodach, w których cech dotychczas nie był tą korporacją. która reprezentowała rzemieślnika.

Wprowadzone również będą przepisy o **sposobie dokonywania wyborów do Izb Rzemieślniczych i o sposobie przyjmowania terminatorów.**

Przy projektowanej nowelizacji ustawy przemysłowej wykaz rzemiosł będzie rozszerzony.

Kruszcowe pokrycie marki dalej maleje.

Berlin. (PAT) Sprawozdanie **Banku Rzeszy** na dzień 15 lipca wykazuje **znaczny odpływ środków pokrycia na łączną sumę 53,3 miljony marek z tego samego złota na 52 miljony marek.** Mimo równoczesnego skurczenia się obiegu o 80,3 miljony marek **stopień pokrycia spadł z 24,4 proc. na 23,5 proc.** Odpływ złota tłumaczy się przedewszystkiem spłatą 10 proc. raty 125 miljonów kredytu dolarowego. **Portfel wekslowy** zmniejszył się o 169 miljonów, **lombardowy** zwiększył się o 41,9 miljonów.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funty szterlingów	31,59
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	208.—
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	45,17
korony czeskie	26,22

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 lipca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 35,1/2% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. —47% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 25—24,90% +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 92.50— P.

Tendencja bez zmiany.

Giełda warszawska

z dnia 21 lipcca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4% poż. inwest.	096,50	000,00
4% poż. inw. szt. ser.	100,50	000,00
4% poż. dolarowa	047,50	000,00
6-proc. poż. dol.	053,25	000,00
7-proc. poż. stabil.	047,75	047,88

Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . 00,00— 71,50

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 7. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	20,00— 20,50
Pszenica	21,50— 22,50
Jęczmień zimowy	16,50— 17,50
Owies	19,50— 20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,25— 34,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,00— 37,00
Otręby żytnie	12,25— 12,50
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Rzepak	25,00— 26,00
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 21. 7. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	21,00—22,50
Żyto	19,00—19,75
Jęczmień	16,50—17,00
Jęczmień browarniany	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Owies	19,00—19,75
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	10,75—11,50

Tendencja spokojna.

Z gdańskiego kociołka.

Komisarz Gravina przed spakowaniem manatków. Wojowniczy dowódca policji.

Warszawa, 22. 7. (tel. wł.) Z Gdańska donoszą o pogłosce, która rozeszła się w tamtejszych kołach politycznych. Mianowicie Wysoki komisarz Ligi Narodów, hr. **Gravina, ma być ściągnięty przez rząd włoski ze swego stanowiska i ma pójść jako ambasador do Berlina, albo do Moskwy.** Bardziej prawdopodobnem jest Berlin, ponieważ hr. Graivina **cieszy się u Niemców wielką sympatją.**

Dowódca policji gdańskiej przeprowadza obecnie w czasie urlopowym **kampanję antypolską,** pod płaszczykiem wycieczki krajoznawczej wzrłuż granicy polskiej.

Dwa wielkie autobusy objeżdżają pogranicze polsko - niemieckie, począwszy od Frankfurtu nad Odrą, a kończąc na Lignicy na Śląsku. Po drodze komendant policji gdańskiej Froböss wygłasza przemówienia polityczne, **domagając się przyłączenia Gdańska do Niemiec.**

Nikt go nie poucza, że urzędnik wolnego miasta popełnia **jaskrawe nadużycie władzy,** jeżeli występuje przeciwko statutowi Wolnego Miasta, ustanowionego przez traktat wersalski.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Przestępcy-żydzi staną przed sądem doraźnym.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). (r) Sprawcy krawego napadu przy ul. Pańskiej na 84-letniego Majera Spirę zostali wykryci i staną niewątpliwie przed sądem doraźnym. Są to **karani już kilkakrotnie za kradzież i napady:** Chliwner oraz bracia Feterling. Aresztowani przyznali się do zbrodni.

Rozpaczliwa samoobrona robotników.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). (r) **Na Śląsku** fala redukcji i w związku z tem strajków protestacyjnych przecikwo zamykaniu warsztatów pracy — zmaga się. Oto ostatnio **wybuchł w Strzemierzyskach włoski strajk robotników,** którzy otrzymali 2-tygodniowe wymówienie. Zarząd fabryki **w Begucicach,** który celowo wystąpił ze związku fabrykantów przedłożył robotnikom cyniczne żądanie, aby podpisali deklarację, że nie mają pretensji do żadnych świadczeń socjalnych.

Echa tragicznej śmierci Baty.

Morawska Ostrava, 21. 7. (PAT). Komisja śledcza ministerstwa robót publicznych w Pradze, która przez kilka dni badała przyczyny katastrofy samolotu Baty stwierdziła, że katastrofa spowodowana została gęstą mgłą oraz tem, że pilot stracił kierunek. Wskazują na to zeznania świadków oraz studja nad motorem i szczątkami samolotu.

Liczba bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 22. 7. (PAT) Ilość bezrobotnych w dniu 15 lipca wynosiła 5.492.000, czyli o 16.900 więcej niż w dniu 30 czerwca.

Historyczne i ekonomiczne prawa Polski do Gdańska.

Barcelona, 21. 7. (PAT) Tygodnik kataloński „Mirador“ poświęcony zagadnieniom kulturalnym i najważniejszym zagadnieniom politycznym umieścił artykuł o **Gdańsku i „korytarzu“.** Autor rozprawia się ze wszystkiemi pretensjami Niemiec w sposób stanowczy, **przyznając Polsce pełne prawa tak historyczne, jak i ekonomiczne.** „Mirador“ podkreśla z wielkiem uznaniem pełną taktu postawę Polski w odpowiedzi na nieustanne prowokacje niemieckie.

Niebywałe upały w Ameryce.

Nowy Jork, 21. 7. (PAT). W całych Stanach Źjednoczonych panują **niebywałe upały.** Wczoraj **zmarło skutkiem nich około 20 osób.** W Chicago zanotowano 106 stopni Fahrenheita (41 stopni Celzjusza).

DZIAŁ SPORTOWY

DO BOJU O PALMĘ PIERWSZEŃSTWA KROCZY 40 NARODÓW.

Amerykański komitet olimpijski oblicza, że do Los Angeles przybyli względnie przybywają przedstawiciele 40 narodów całego świata.

Najwięcej zawodników posiada oczywiście Ameryka, bo 340. Włosi mają 108 reprezentantów, Niemcy 87, Anglja 71, Francja 67, Szwecja 47, Meksyk 46, Finlandja 40, Brazylja 40, Węgry 36, Argentyna 35, **Polska 27** (z tego 20 zawodników), Danja 24, Holandja 16, Australja 12, Austrja 9, Południowa Afryka 9, Czechosłowacja 7, Portugalja 6, Szwajcarja 4, Grecja 4, Norwegja 4, Łotwa 2, Estonja 2, Bułgarja, Hawaj, Peru, Filipiny, Turcja, Jugosławja i Urugwaj — po 1. W obecnej chwili liczba zawodników wynosi około 1000. Gdy się jednak uwzględni zgłoszenia z Japonji, Chin, Indyj, Irlandji, Nowej Zelandji, Chile, Kanady i Kuby liczba zawodników wzrośnie do 1400—1500.

LEDUCQ WYGRYWA XI. ETAP.

Paryż. Jedenasty etap „Tour de France“ Nicea-Gap wynoszący 233 klm. wygrał Francuz Leducq w czasie 8:41:33 bijąc w sprincie o dwie długości Niemca Stoepla.

W klasyfikacji ogólnej na pierwszem miejscu znajduje się bez przerwy Leducq (Francja) — 88:05:52 sek. 2. Stoepel (Niemcy) — 88:09:07 sek. 3. Camuso (Włochy) — 88:11:17 sek.

DZIŚ AMERYKA — NIEMCY.

Dziś, t. j. w piątek rozpoczyna się w Paryżu mecz o puhar Davisa Niemcy — Ameryka. W barwach Niemiec wystąpią Prenn, von Cramm i Dessart. Amerykanie wystawiają w singlach: Vineza i Shielsa, a w grze podwójnej Allisona i Van Ryna.

Jedynym handicapem Niemców w tej walce to są sympatje publiczności francuskiej, które będą całkowicie po ich stronie. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż Francja woli mieć za przeciwnika w finale Niemców, aniżeli tak silną drużynę, jak Ameryki. Mimo to szanse drużyny niemieckiej są uważane za minimalne.

TŁUMACZ OLIMPIJSKI.

W Los Angeles zaangażowano do „wsi olimpijskiej“ specjalnego tłumacza, niejakiego Strassera, marynarza z zawodu. Strasser mówi płynnie 17 językami. Był on również tłumaczem na olimpjadach w Paryżu i Amsterdamie.

— **Otwarcie restauracji „Eldorado“.** Z dniem 23. bm. t. j. w sobotę o godz. 12 otwarta zostanie przy ul. Gdańskiej 22 restauracja pod nazwą „Eldorado“. Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. Kuchnia prowadzona przez fachowego kuchmistrza, wydaje smaczne obiady i kolacje oraz à la carte. Wyszynk trunków wyskokowych oraz dobrze pielęgnowane piwa. Wina krajowe i zagraniczne. Staraniem gospodarza jako starego fachowca w braży gastronomicznej będzie jak dotąd sprostać wszelkim wymaganiom gości zadość uczynić. Lokal jest sympatyczny i miły, w którym będzie można rzeczywiście spędzić przyjemne chwile. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Z życia towarzystw.

K. S. „Brda“. Dziś o godz. 20 półroczne walne zebranie w lokalu p. Małeckiego.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie plenarne dziś w piątek o godz. 19 w Ognisku.

S. M. P. „Naprzód“. Dziś w piątek o godz. 19,30: zebranie plenarne w salce parafj.

O. P. N. „Gwiazda“. Dziś zebranie zarządu o godz. 19,30 w salce.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Dziś o g. 20 miesięczne zebranie w Domu Kat. Zebranie zarządu pół godz. wcześniej.

Związek Niższych Funkcj. i Pracowników Państw. Z powodu wyboru delegatów na zjazd nadzwyczajne zebranie w sobotę 23. bm. o g. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej.

Firma St. Szukalski

Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł	180,00—240,00
Koniczynę białą	zł	200,00—340,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł	140,00—190,00
Koniczynę żółtą łuszczoną	zł	160,00—180,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł	80,00— 90,00
Inkarnatkę	zł	90,00—100,00
Przelot	zł	250,00—280,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł	60,00— 70,00
Tymotkę	zł	30,00— 34,00
Seradelę	zł	00,00— 00,00
Wykę latową	zł	24,00— 26,00
Wiczkę zimową	zł	35,00— 45,00
Peluszkę	zł	20,00— 22,00
Groch Wiktorja	zł	24,00— 28,00
Groch zielony	zł	28,00— 30,00
Groch polny	zł	24,00— 26,00
Gorczycę	zł	30,00— 36,00
Rzepak zimowy	zł	24,00— 26,00
Rzepik latowy, słodki	zł	28,00— 32,00
Siemię lniane	zł	38,00— 40,00
Konopie	zł	50,00— 60,00
Proso żółte	zł	23,00— 25,00
Tatarkę	zł	22,00— 24,00
Mak biały	zł	70,00— 90,00
Mak niebieski	zł	80,00— 90,00
Łubin żółty	zł	13,00— 15,00
Łubin niebieski	zł	12,00— 14,00

OTWARCIE.

W sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie restauracji

„Eldorado“

przy ulicy Gdańskiej 22.

Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne zakąski. Kuchnia pierwszorzędna.

Śniadania. obiady. kolacje.

Staraniem gospodarza będzie wszystkich Gości pod każdym względem zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

14000) *Gospodarz.*

Przetarg przymusowy.

W dniu 23. VII. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę **o godz. 11-tej** przy ul. **Gdańskiej 4** st. nr. **szafę żelazną i 2 zegary ścienne,** o godz. **12,30** przy **Gdańskiej 137** st. nr. **zegar stojący,** o godz. **13** przy ul. **Zamojskiego 15 radjo-aparat 4 lampkowy kompl.,** o godz. **13,30** przy ul. **Paderewskiego 7** st. nr. **garderobiarkę i figurę,** o godz. **14** przy ul. **Mirosławskiego 1:2 wozy i 2 konie robocze.**

14002) **Stężycki,** komornik sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy. W dniu 23. 7. 32 sprzedam najw. daj. za gotówkę o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 76 n. nr. w f-e Herzke: pianino „Donadon i Boll-Berlin“ biurko, lustro, lexikon „Jedermanns” 7 tom., 106 książek beletryst. niem., biurko, aparat do napełn. butel. 8-kran. urządz. składu i warszt rzeźn. (3 maszyny, motor, transmisja, 2 tonbanki, 3 wagi, wystawa do okna i inne.

14001) **Stężycki,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Najtańsze

krawaty, skarpety, kołnierze, kapelusze, czapki, koszule i pończochy sportowe itd.

pończochy damskie.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawowe. (13978

A. Kozdrzykowski

Bydgoszcz. Mostowa 5.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller

założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. (13984

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23-go bm. o godz. 9-tej przed poł. sprzedam przy ulicy Jagiellońskiej 2 najw. daj. za natychm. zapłatą: (14005

urządz. składowe składaj. się z 3 regałów częściowo oszkl. z stołem składowym z marmur. płytą i szkłem, nadające się dla drogerji i aptek.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 lipca br. o godz. 14 sprzedam na składnicy firmy Rawa, ul. Sniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: (14003

2 kanapy obite manszestr., 1 obita plusz., 2 kanapy duże, 90 fotelik. 38 krzeseł wiedeń., 7 stoł. zwyczaj. 22 stoliki okrągłe małe z płytą marmur., 5 stolik. okrągł. z płytą marmur. większe, 28 taborecików, 1 pianino czarne „Impri“, szafa do akt, 1 wielkie lustro, następnie przy ul. Dworcowej 50 n. nr. 10 luster ścienn., duży bufet kontuar oszkl. duży stół z gablotką oszkl., zegar ścienny, waga stołowa, 9 lamp ściennych z żarówk., 4 duże lampy wiszące z kopułami 15 palnik., 2 akumulat. z prądami, 2 małe stoliki i regal., 6 stołów duż., 1 skrzynia do mąki, szafa większ. i regał, szafa kuchen., 31 blach i foremek do piecz. ciast, 1 zmywak, 1 kąpiel ręczna szafa i stolik, młyn. do mielen. maku, 68 talerzy do ciast, 12 talerzy deser., 40 cukierniczek, 25 mleczników, 52 spodeczki do kawy, 46 filiżanek, 12 spodów do filiżan., 40 szklan., 10 kieliszk. do wina, 125 łyżeczek, 10 szklanek do piwa, 5 misek blasz. do ciasta, 4 trzepaczki do bicia śmietany, 2 wałki do ciasta, 10 misek do kremu, kompl. urządzenie cukierni.

Kucharz, komornik sędowy.

Sterylizator

poszukuję. Oferty pod **„K. H.“** Dziennik Bydgoski. (13991

Willi Kirchhoff

inżynier cywilny

Bydgoszcz

Telefon 227. (8862



Oberża

budynki masywne, obszerne, około 17 mórg roli z łąkami, szkoła, szosa i stacja kolej. w miejscu, z powodu starości tanio na sprzedaż. Informacji udzieli **Krefta, Kartuzy (Pomorze) ul. Jeziorna 21.** (13982

LETNISKO BRZOZA

(stacja kolejowa Chmielniki)

położone w malowniczej okolicy nad dużem jeziorem przyjmuje letników po umiarkowanych cenach.

Pokoje na sierpień są wolne.

Kuchnia wydaje smaczne i pożywne, tanie śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrz. w dobrze piel. napoje.

Komunikacja kolejowa pogodna, ostatni pociąg odjeżdża o godz. 22,25.

Każdej niedzieli i święta zabawa taneczna.

O poparcie Obywateli Bydgoszczy i okolicy uprasza

13989 **Administracja.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 23. 7. 32 r. o godz. 10 przed połud. sprzedam przy ul. Promenada 38 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14006

1 wóz mieszkalny, składający się z 3 pokoi.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg

Żyto

sprzedam tanio na pniu. Nakielska 88. (13957

Homeopatycznie

wylecza cukrzycę, gruźlicę, kamienie oraz inne zastarzałe choroby wewnętrzne, kobiece, płciowe. Dr. med. Herwich, Katowice. Pisemne zapytania dołączyć znaczek.

13134

Owoce

warzywa przyjmuje w komis hurtownia. Zawiadomienia z wyszczególnieniem przysyłać do „Dziennika Bydgoskiego“ Oddział w Gdyni pod „Owoce“. (13972

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dn. 23. VII. 32 r. o godz. 8,30 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14004

3 ławki stolarskie.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Budowa młynów

Turbiny wodne

Silniki Diesel'a i ssąco-gazowe

Kupno okazyjne na używane, dobrze utrzymane maszyny.

Fachowe porady.

Najlepsze referencje.

POLECENIA

Wózki

dziecięce, największy wybór najnowszych modeli poleca najtaniej „Fabryka Wózków Dziecięcych”, ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje. 8801

Specjalista

szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Leczenie (8813

podług zasad polsko-włoskich znachorów, jak: hr. Matejego byłego ministra Pius IX. Diagnoza z ócz podług metody Dr. med. Petczeli, pastorów Felkiego i Liljiquista i podług astrologji, której się posługiwał najsławniejszy lekarz Hippokrates. Masaże nerwów i kręgosłupa podług berlińsko - warszawsko-amerykańskiej metody. A. Sękowski, ul. Gdańska 46, m. 6, w pobliżu ul. Słowackiego.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

220 mórg pszenno-żytniej ziemi, kompletny żywy i martwy inwentarz za 70 tys. zł, przy wpłacie 45 tys. zł na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. 70”. 13772

Gospodarstwo

135 mórg buraczanej ziemi, zabudowania, położenie I kl., inwentarze nadkompletne, cena 40 000, wpłata 30 000. „Agiencja” Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7. (13961

Sprzedam (8831

150 mórg buraczanej ziemi, prywatne. 50.000, wpłata 25—30.000. Gburczyk, Jackowskiego 36.

Gospodarstwo

32 morgi, I kl., komplet, pełne żniwa, sprzedam albo zamienię na kamienicę. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Dunin“. (13979

Willa

cała wolna, cena 17 000. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (8842

Nieruchomość

sprzedam, 8.500. Wiadomość filja Dzien. (8839

Najtaniej

kupisz osady rolne z parcelacji. Biuro Parcelacyjne, Bydgoszcz, Konarskiego 9. (8824

Restaurację

dobrze prosperującą, główna ulica Inowrocławia, z koncesją, urządzeniem, mieszkaniem, pokojami gościnnemi sprzedam. Powód, wyjazd. Oferty Dz. Bydg. Inowrocław, pod „Korzystne”. (13974

Trzypiętrowy

dom dochodowy ul. Gdańska, wpłata 5 000 poleca Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (8841

Dom

sprzedam centrum Bydgoszczy, 2 składy, dochód roczny 12000 zł, cena 85 tys. zł, wpłaty 50 000 zł. Of. do filji Dzien. „Centrum”. (8818

Okazyjna

sprzedaż domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. (8830

Dwupiętrowy

dom blisko Placu Kochanowskiego, cena 55000. Trzypiętrowy dom, dochód 16 500, wpłata 40 000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (8840

Dom

5 pokojowy, ogród, 9.000, sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70. (8827

Skład

towarów krótkich z towarem około 20 000 złotych i mieszkanie zamienię na gospodarstwo 100 morgowe lub kamienicę wartości 20 000 zł. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Okazja S.”. (8819

Skład

tanio oddam. Malborska 13, gospodarz. (13955

Wiśni

kilka centnarów odda Poćwiardowski Bronisław, Lubodzież poczta Drzycim powiat Swiecie. (13956

Sprzedaję

roje pszczół. Gollnik, Topólno, Świecie. (8814

Konia

dobrego sprzedam. Zgł. Hotel pod Orłem. (8815

Bufet

kredens, nowoczesny, używaną sypialnię korzystnie sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórze. (8833

Lodówka

leżanki, urządzenia składowe na sprzedaż. Podwale 3. (13990

Sypialnię (13963

dębową tanio sprzeda stolarnia, Sniadeckich 21.

Rower

dobry sprzedam. Hetmańska 18, II p. (8844

Maszynę

męską „Singer“, nową, sprzedam tanio. Aleks. Kujawski, Toruń, Słowackiego 81. (13977

Gabinet

męski, kluby skórzane sprzedam niedrogo. Wiadomość Sienkiewicza 35, m. 2. (8820

Uwaga!

Sprzedam zaraz tanio narzędzia kowalsko - ślusarskie. Fr. Świętoniewski, Wąbrzeźno, (wybudowanie). (13742

Maszynę (8803

Singera bębenkową sprzedam. St. Rynek 11, II ptr.

KUPNA

Kupię (13976

dom, gdzie mieści się dobrze prosperujący skład kolonjalny, możliwie z ogródkiem i odpowiedniemi zabudowaniami. Of. z podaniem ceny i warunków kupna, proszę nadsyłać do Dz. Bydg. Inowrocław, pod „15 000”.

Kupię

magiel kręconą dużą. Grunwaldzka 60. (13958

Kupię (13959

podstawkę do zegara taksówki. Grunwaldzka 60.

Magiel (8822

kupię w dobrym stanie marki Zobel nr. 4. Of. do filji Dz. pod „Magiel”.

Poszukuję (13944

konia wyjazdowego szpaka (ciemno siwy) od 4—5 lat, wzrost 1,75 m. K. Michna, Pelplin, telefon 24.

Kupię

2 używane duże butle do acetylenu. Of. proszę Fa. „Magneto” ul. Król. Jadwigi 27. (8834

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Kto

udzieli lekcyj na skrzypcach za współdziałanie? Of. pod „Skrzypaczka” do Dz. Bydg. (13902

POSADY WOLNE

Za (13973

pożyczenie 1.000—1.500 zł dam posadę biurową w Gdyni. Dzien. Bydg. Gdynia pod „Dobre zabezpieczenie“.

Młodszy

dzielny cukiernik zaraz potrzebny. Zgł. z odpis. świadectw i podaniem pensji Roman Bloch, Lubawa (Pomorze). (13941

Zarząd

Kasyna Podoficerskiego poszukuje dobrej samodzielnej gospodyni z dobrą znajomością gotowania, która równocześnie obejmie Kasyno w dzierżawę od 1 sierpnia 1932 r. Pożądana kaucja 2.000 zł, ewentualnie zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia na miejscu lub listownie do Zarządu Kasyna Podoficerskiego Morskiego Dyonu Lotniczego Puck. (13950

Fryzjerkę

lub pomocnika damsko-męsk. poszukuje Jarzyna, Sniadeckich 21. (8832

Starszy

pomocnik fryzjerski potrzebny. Of. do Dzien. pod „Samotny”. (13968

Poszukujemy

do naszego składu towarów kolonjalnych zaraz jednego rutynowanego młodszego pomocnika. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganego wynagrodzenia przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu oraz odpisy świadectw należy składać pod adresem f-my Bracia Borzestowscy, Kartuzy. (13971

Chłopiec

do pracy lat 16 potrzebny. Czarna Droga 1. (8823

Służąca-kucharka

umiejąca samodzielnie dobrze gotować, potrzebna. Słowackiego 1, m. 3. (8835

Młynarz

z kaucją potrzebny zaraz, podać warunki i świadectwa. Zgłoszenia młyn parowy Wonna p. Jamielnik. (13937

Fryzjerki

pierwszorzędnej poszukuje Iwankowski, Brodnica (Pomorze). (13794

POSADY POSZUKUJĄ

Posługaczka

poszukuje pracy, najchętniej sprzątanie biur. Adres wskaże admin. (13810

Były

urzędnik pocztowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Bezrobotny” do adm. Dz. Bydg. (13905

Dziewczyna

ze wsi, pilna, do wszelkich prac domowych, umiejąca cośkolwiek gotować, poszukuje posady od 1 sierpnia, najchętniej w Bydgoszczy. Zgł. do administracji pod „T. H.” (13981

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować i prasować, poszukuje posady do wszelkich prac domowych u lepszych państwa. Adres wskaże filja Dziennika. (8829

Kucharz

znający dobrze kuchnię dworską, restauracyjną, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „H. Z.“ (13980

Córka

gospodarza, pozamiejscowa, poszukuje posady do wszystkiego najchętniej za pokojową, uczciwa, z dobrej rodziny. Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Uczciwa J.”. (8836

DZIERŻAWY

Skład

2 pokoje i kuchnia w centrum miasta jest zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Helena Bross, Gniewkowo, pow. Inowrocław. (8749

Wydzierżawię

z powodu choroby dobrze prosperujące w pełnym biegu rzeźnictwo z całkowitem urządzeniem. Czynsz według umowy. A. Michalski, Inowrocław, ulica Andrzeja 16. (13975

MIESZKANIA

Mieszkania

2 pokojowego z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 6“. (13787

Mieszkanie

2 pokojowe poszukują bezdzietni. Zgł. Toruńska 1, m. 5. (13954

Mieszkanie (13970

trzypokojowe wynajmę, czynsz rok zgóry. Niegolewskiego 15, gospodarz.

Mieszkanie (13967

1—2 pokojowe wolne. Długa 16. Biuro handlowe.

Mieszkanie

3-pokojowe. czynsz 50,—. Sniadeckich 13. (8838

Mieszkanie (8837

2 - pokojowe korzystnie wynajmę. Śniadeckich 43.

POKOJE

Pokój

1 lub 2 osoby do wynajęcia. Kordeckiego 12, m. 1. (13964

POŻYCZKI

20—30.000 zł

pożyczki na I hipotekę na nieruchomość w Bydgoszczy poszukuje poważne przedsiębiorstwo hurtowe na 1 rok. Oprocentowanie dobre, ewtl. udział w zyskach, waloryzacja. Zgł. pod „Udział” do Dziennika. (13960

3000 zł (13953

poszukuję na pierwszą hipotekę gospodarstwa rolnego, procent według umowy. Of. pod „Z. 30”.

Poszukuję

zł. 7.500 na I hipotekę, oddaję za procent mieszkanie 2 pokoje, gabinet, kuchnię, II piętro, centrum miasta. Oferty „S. P. 165“ Dzien. Bydg. (13966

RÓŻNE

Polecam

smaczne obiady. Zamojskiego 8, m. 6. (8817

Wycieczki

samochodem. Zgłoszenia telefon 1280. (13601

Ciężarówka

każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (13764

Fotografowie.

Mam większą ilość prac amatorskich. Reflektanci tylko na pierwszorzędną pracę. Oferty pod „Pilne” do filji Dz. Bydg. (13992

Wspólnika (13965

do większej piekarni z gotówką 3000 zł poszukuję. Of. Dzien. pod „M. 1000”.

Ideał

Br. K. proszę o adres. „Nad Poziomy”. (13969

Zguba (8828

łańcuszek, naszyjnik złoty, czwartek wieczór, Gdańska, Teatralka. Proszę uczciwego znalazcę zwrócić Gdańska 51, m. 11.

Idąc

ulicami Słowackiego, Libelta do Kołłątaja, zgubiłam czarną rękawiczkę skórkową. Uprzejmie proszę oddać Kołłątaja 4, II piętro. (8843

Nasze dzieci.



— Czy dziaduś był też kiedyś taki mały jak ja?

— A naturalnie, mój chłopczyku!

— No, to ale dziaduś musiał śmiesznie wyglądać z tą długą brodą i w okularach...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.